Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 102 (474) ROK III | WARSZAWA — PIĄTEK, 14 KWIETNIA 1950 R. | WYDANIE F | CENA 5 ZŁ

Przed 80 rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina

MOSKWA. — 22 bm. mija 80 rocznica urodzin Włodzimierza Lenina. Naród radziecki przygotowuje się do uczczenia tej doniosłej daty. W całym kraju, w zakładach przemysłowych, w szkołach, jednostkach wojskowych, kołchozach i sowchozach odbywają się pogadanki, referaty i akademie, poświęcone pamięci wielkiego wodza mas pracujących całego świata, Jego życiu i działalności.

M. in. w Uljanowsku, w rodzinnym mieście Lenina, pracownicy naukowi Muzeum Lenina wygłaszają odczyty o twórcy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego. W Baku otwarto wystawę, obrazującą rewolucyjną działalność nieśmiertelnego wodza mas pracujących całego świata.

KP Belgii wzywa lud do walki przeciw próbom faszystowskiego zamachu stanu

BRUKSELA (PAP) — Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Belgii ogłosiło apel do belgijskiej klasy robotniczej wzywający do czynnej akcji przeciwko projektom powrotu Leopolda III na tron.

„Nie ma chwili do stracenia — głosi apel. — Nad Belgią zawisła groźba faszystowskiego zamachu stanu. Wzywamy klasę robotniczą do natychmiastowego przystąpienia do strajków oraz do wzmocnienia frontu robotniczego przez tworzenie komitetów strajkowych, do przygotowania strajku powszechnego we wszystkich prowincjach belgijskich w dniu zwołania Parlamentu przez prokrólewski rząd van Zeelanda, który zamierza znieść ustawę o regencji i do organizowania masowych manifestacji we wszystkich większych ośrodkach robotniczych".

BRUKSELA (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu Biura Politycznego Belgijskiej Partii Komunistycznej, sekretarz generalny partii — Edgar Lalmand omówił szczegółowo sytuację polityczną, jaka wytworzyła się w związku z powierzeniem van Zeelandowi misji utworzenia rządu.

Lalmand stwierdził, że „powrót króla oznacza faszyzację Belgii, wzmożenie ofensywy wielkiego kapitału i całkowite podporządkowanie Belgii wojennej polityce Waszyngtonu".

Sekretarz generalny KP Belgii napiętnował politykę partii socjalistycznej, która odmawia poparcia dla akcji klasy robotniczej, starając się rozwiązać problem królewski drogą pertraktacji parlamentarnych.

Lalmand napiętnował stanowisko kontrolowanej przez socjalistów Federacji Pracy, która zwalcza dążności jednościowe mas robotniczych i mimo groźby faszystowskiego zamachu, w dalszym ciągu uprawia antykomunistyczną nagonkę.

Władze francuskie zbroją kuomintangowców do walki z Vietnamem

PEKIN (PAP). Vietnamska Agencja Informacyjna donosi z Saigonu, że francuskie władze kolonialne uzbroiły około 10 tysięcy żołnierzy kuomintangowskich i używają ich do działań przeciwko vietnamskiej armii demokratycznej a przede wszystkim do zbrojnych napadów na spokojną ludność vietnamską i do grabieży.

Komunikat vietnamskiej armii demokratycznej donosi, że francuskie władze kolonialne sprowadziły do południowego Vietnamu oddziały kuomintangowskie, które przekroczyły północną granicę Indochin oraz w myśl przepisów prawa międzynarodowego powinny były być rozbrojone i internowane. Oddziały te zdążyły się już wsławić swym okrucieństwem w południowych prowincjach Vietnamu.

GENEWA (PAP). Omawiając sytuację militarną w Vietnamie, dziennik paryski „Humanite" pisze, że położenie francuskiego korpusu ekspedycyjnego pogorszyło się. Sztab korpusu, zmuszony do uznania swych niepowodzeń woli ogłaszać nic nie mówiące komunikaty. Tymczasem wiadomości, napływające z Kochinchiny, potwierdzają całkowicie sukcesy, osiągnięte ostatnio przez demokratyczną armię Vietnamu. Sukcesy te stanowią początek generalnej kontrofensywy, którą przygotowywano już od kilku miesięcy.

Uchwała spółdzielców w sprawie zwalczania spekulacji

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych powziął uchwałę w sprawie zwalczania spekulacji. W uchwale tej m. in. czytamy: „Zdając sobie sprawę z wagi i odpowiedzialności, jakie spoczywają na organizacji zawodowej pracowników spółdzielczych w walce z dywersyjną działalnością gospodarczą spekulantów, postanawiamy zdecydowanie wzmóc i rozszerzyć na wszystkich szczeblach związkowych zwalczanie szkodnictwa i spekulacji gospodarczej.

Wzywamy wszystkich członków naszego związku do wzięcia czynnego udziału w tej akcji. Decydującą rolę odegrać muszą narady aktywów handlowych, które powinny opracować konkretne metody likwidowania wszelkich niedociągnięć, ułatwiających spekulację oraz sposoby zwalczania szkodników".

W dalszym ciągu uchwały Zarząd Główny wskazuje na konieczność organizowania okresowych narad pracowników placówek z konsumentami. W porozumieniu z Radami Narodowymi uczestnicy tych narad opracują sposoby współdziałania pracowników i klientów w zwalczaniu dywersji gospodarczej.

We wszystkich placówkach spółdzielczych zostaną umieszczone skrzynki pomysłów, dotyczących usprawnienia walki ze spekulacją.

Strajk powszechny w Neapolu przeciwko wyładunkowi broni z USA

Stan oblężenia w mieście i porcie pod nadzorem amerykańskich „obserwatorów"

W Neapolu został ogłoszony strajk powszechny na znak protestu przeciwko wyładowaniu broni amerykańskiej z okrętu „Exilona", który zawinął we wtorek do portu. W Paryżu obrońcy pokoju położyli się na szynach kolejowych, przeciwstawiając się odjazdowi pociągu z policją wysłaną do portu w Cherbourgu, przeciwko dokerom, odmawiającym wyładunku broni. W Stanach Zjednoczonych i w Niemczech Zachodnich rozwija się szeroka akcja zbierania podpisów pod apelem na rzecz pokoju. Szczegóły tych narastających wydarzeń podajemy poniżej oraz na str. 2.

RZYM (PAP). — Już od trzech dni koncentrowano w Neapolu liczne oddziały policji i karabinierów, by przeszkodzić manifestacjom przeciwko wyładowaniu broni. Strefa portowa wokół okrętu „Exilona" została otoczona potrójnym kordonem policji i karabinierów, oddziałami wojskowymi i jednostkami pancernymi.

Wszystkie dzielnice robotnicze zostały zablokowane przez policję. Część portu, w której miano dokonać wyładunku, otoczona została zasiekami z drutu kolczastego.

Policja zarekwirowała szereg lokali prywatnych oraz ustawiła karabiny maszynowe w oknach i na dachach domów, jak również w ruinach gmachów, zniszczonych podczas nalotów anglo - amerykańskich w r. 1943 i jeszcze nie odbudowanych.

W okolicy portu wszyscy przechodnie byli rewidowani i przesłuchiwani.

Operacjami kierował osobiście gen. Carminec, dowódca neapolitańskiego okręgu wojskowego. Przebieg operacji obserwował „gauleiter" amerykański płk Lane, były dowódca wojskowy portu neapolitańskiego z czasów okupacji anglo - amerykańskiej oraz płk Charles Poletti, były amerykański gubernator wojskowy w Rzymie.

Wyładunek dokonany został pod osłoną nocy.

Ładunek, zawarty w skrzyniach przetransportowano do wagonów kolejowych, które natychmiast odjechały w niewiadomym kierunku.

Personel, który brał udział w wyładowywaniu broni amerykańskiej, został dobrany spośród byłych faszystów. Mimo to władze wojskowe zdołały zmobilizować znikomą tylko garstkę do pracy przy wyładunku, który został dokonany przede wszystkim przez oddziały wojskowe i policję.

Strajk i demonstracje przed konsulatem USA

We wtorek, niezwłocznie po nadejściu wiadomości o przybyciu statku amerykańskiego „Exilona", tramwajarze w Neapolu spontanicznie porzucili pracę. Ruch w całym mieście zamarł. Na setkach balkonów w dzielnicy robotniczej pojawiły się sztandary pokoju. Na ulicach odbyły się liczne wiece.

W Torre Annunziata, położonym w pobliżu Neapolu, 50 tys. robotników wzięło udział w imponującej manifestacji przeciwko wyładowaniu broni amerykańskiej. Przed konsulatem amerykańskim skoncentrowano silne oddziały policji. Zgromadzony tłum wznosił wrogie okrzyki pod adresem amerykańskich podżegaczy wojennych.

W strajku powszechnym, ogłoszonym na przeciąg 8 godzin, wzięli udział wszyscy robotnicy miasta oraz marynarze i pracownicy portowi.

Wiadomość o wyładowywaniu w Neapolu pod ochroną policji i wojska transportu broni amerykańskiej wywołała żywe oburzenie w całych Włoszech. Izba Pracy w Turynie uchwaliła rezolucję, w której protestuje przeciwko wyładowywaniu broni amerykańskiej oraz przeciwko zarządzeniom policji, które wprowadziły w Neapolu stan oblężenia. Na znak protestu postanowiono ogłosić jednogodzinny strajk generalny.

Z wielu innych miast włoskich nadchodzą depesze do Neapolu z wyrazami solidarności z robotnikami neapolitańskimi i protestujące przeciwko wyładowaniu broni amerykańskiej we Włoszech.

Czynem Pierwszomajowym wzmacniamy siły obozu pokoju

Robotnicy „Wełnianej Czwórki" zwolnią 1.162 miln. zł dla gospodarki narodowej

Białostoccy inspektorzy nadzoru budowlanego rzucają hasło współzawodnictwa — Młodzież wykonuje zobowiązania 1-Majowe

W dalszym ciągu ze wszystkich zakładów pracy całego kraju napływają masowo zobowiązania, podejmowane dla uczczenia 1 Maja, w imię walki o pokój i dalszego rozwoju gospodarki narodowej. Na czoło zobowiązań wysuwa się postanowienie załogi PZPW Nr 4 w Łodzi, która zobowiązuje się w br. zwolnić środki obrotowe na sumę 1 miliarda 162 milionów złotych. Po raz pierwszy do współzawodnictwa stają inspektorzy nadzoru budowlanego. Hasło do tego współzawodnictwa rzucili dla uczczenia 1 Maja inspektorzy białostoccy. Jednocześnie z meldunkami o składaniu zobowiązań napływają wiadomości o ich wykonaniu. Znacznym przekroczeniem zobowiązań może pochlubić się młodzież 50 brygady SP.

(ŁÓDŹ, koresp. wł.). W dniu wczorajszym robotnicy PZPW nr 4, zobowiązali się przez skrócenie cyklu produkcyjnego, zmniejszenie normatywów w magazynach oraz usprawnienie dyscypliny finansowej — zwolnić do dyspozycji gospodarki narodowej sumę 1 miliarda 162 milionów 421 tys. zł.

Jako Czyn Pierwszomajowy załoga PZPW nr 4 zobowiązuje się do dnia 30 kwietnia br. zwolnić zamrożone środki obrotowe na sumę 180 milionów zł. Oprócz tego robotnicy „wełnianej czwórki" postanowili wykonać plany państwowe w pralni wełny do dnia 7 grudnia, w czesalni—do 15 grudnia, a w przędzalni — do 22 grudnia.

Dalszymi zakładami Łodzi, które przystąpiły do współzawodnictwa pierwszomajowego są: PZPB nr 21, PZPJG nr 8, Państwowa Fabryka Przemysłu Gumowego „Gentleman" oraz PZPD im. Konopnickiej. (bg).

(Koresp. wł.). Zespół inspektorów nadzoru technicznego budownictwa w Białymstoku, pragnąc uczcić dzień 1 Maja, rzucił wszystkim zespołom inspektorów budowlanych w kraju wyzwanie do współzawodnictwa w wykonywanych funkcjach nadzorczych. Współzawodnictwo to ma objąć różnorodne prace techniczne, związane z budową.

Białostocki zespół inspektorów zobowiązuje się do 1 Maja objąć nadzorem technicznym wszystkie, zgłoszone w województwie inwestycje budowlane oraz wykonać plan pracy na rok bieżący przed terminem, sporządzić wszystkie harmonogramy do dnia 1 Maja, wprowadzić oszczędności w zużyciu materiałów budowlanych, środków lokomocji i paliwa.

Na apel białostockich inspektorów nadzoru odpowiedział już zespół inspektorów z Olsztyna, wzywając ponadto do współzawodnicwa białostockie Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych. (ws).

Z brygad „SP" nadchodzą już wiadomości o przekraczaniu zobowiązań, podjętych przez junaków dla uczczenia 1 maja.

W 50 brygadzie „SP" najlepsze wyniki w realizacji zobowiązań osiągają: Eugeniusz Pietruszka, Stanisław Kazaluch i Jan Puchalski, którzy zobowiązali się wykonywać 120 proc. normy, a wyrabiają 164 proc. Młodzież tej brygady zaoszczędziła dzięki współzawodnictwu 300 tys. zł, przeznaczając tę sumę na radiofonizację spółdzielni produkcyjnej w Ślężanach pow. radzymińskiego.

Rząd włoski uchyla się od wykonania zobowiązań traktatowych wobec ZSRR

Nota radziecka demaskuje machinacje rządu de Gasperi'ego

MOSKWA (PAP). — Dnia 10 kwietnia wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Ławrentiew wręczył ambasadorowi włoskiemu w ZSRR Brozio notę, która stwierdza m. in.:

„Na mocy art. 74 traktatu pokojowego z Włochami, który wszedł w życie 15 września 1947 r. oraz na mocy radziecko - włoskiego porozumienia z 11 grudnia 1948 r. Włochy zobowiązały się wypłacić Związkowi Radzieckiemu odszkodowania na łączną sumę 100 milionów dolarów amerykańskich. Traktat pokojowy oraz wspomniane porozumienie radziecko-włoskie ustalają, że reparacje dla Związku Radzieckiego spłacone zostaną dostawami z bieżącej produkcji przemysłowej w terminach i na warunkach przewidzianych w wymienionym wyżej porozumieniu oraz przez przekazanie na własność Zw. Radzieckiego aktywów włoskich w Bułgarii, na Węgrzech i Rumunii.

Zarówno traktat pokojowy, jak i porozumienie radziecko-włoskie przewidują, że dostawy z produkcji bieżącej na poczet odszkodowań dokonywane będą przez Włochy, poczynając od 15 września 1949 r. Rząd radziecki w nocie z 22 września 1949 r. zwrócił już uwagę rządu włoskiego na konieczność wykonania przez rząd włoski zobowiązań z tytułu dostaw na poczet odszkodowań dla Związku Radzieckiego z bieżącej produkcji przemysłu włoskiego.

Od chwili ustalonego w traktacie pokojowym terminu dla rozpoczęcia dostaw z produkcji bieżącej minęło przeszło pół roku. Niemniej jednak rząd włoski wbrew zobowiązaniu dotychczas nie rozpoczął dostaw na poczet odszkodowań, co ujemnie odbija się na rozwoju całokształtu stosunków ekonomicznych między ZSRR i Włochami. Rząd włoski tłumaczy niewykonanie swego zobowiązania faktem, że pertraktacje w sprawie określenia wartości aktywów włoskich w Bułgarii, na Węgrzech i Rumunii nie zostały jeszcze zakończone. Nie może to jednak usprawiedliwiać niewykonania przez Włochy tego zobowiązania.

Rząd radziecki nie może nie zwrócić uwagi rządu włoskiego na nadmierną zwłokę w ustaleniu wartości aktywów włoskich w Bułgarii, na Węgrzech i Rumunii, zwłokę będącą następstwem zupełnie nieuzasadnionego stanowiska rządu włoskiego, który wysunął niepomierne, dochodzące do absurdu, żądania przy szacowaniu aktywów włoskich w Bułgarii, na Węgrzech i Rumunii. Wystarczy przytoczyć kilka następujących przykładów:

1) Rząd włoski domaga się włączenia do aktywów szeregu przedsiębiorstw, których długi przewyższają realną wartość tych przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwami takimi są np. trzy towarzystwa ubezpieczeniowe na Węgrzech: „Unione Adriatica", „Towarzystwo Środkowo-Europejskie" i „Unitas", których pasywa przewyższają aktywa na sumę 40.606 dolarów. Strona włoska wciągnęła natomiast te przedsiębiorstwa na listę aktywów, które mają być przekazane Związkowi Radzieckiemu, szacując je na 3.050.807 dolarów. Łącznie szacunek włoski tego rodzaju mienia sięga sumy 5.880.000 dolarów. Przyjęcie takiej propozycji oznaczałoby, że ZSRR nie tylko nic nie otrzymałby na poczet reparacji, lecz jeszcze zobowiązałby się do spłacenia długów przedsiębiorstw włoskich. Bezpodstawność takiego żądania jest oczywista.

2) Rząd włoski samowolnie podwyższa oszacowanie aktywów nie przedkładając dowodów, które w najmniejszym chociażby stopniu mogłyby potwierdzić wysokość ich oszacowania. Tak np. udział Włoch w trzech innych towarzystwach ubezpieczeniowych na Węgrzech, oceniany przez rząd włoski na sumę 12.643.769 dolarów, w rzeczywistości, jak wynika z zapisów buchalteryjnych, wynosi zaledwie 347.735 dolarów. Tego rodzaju podwyższenie przez stronę włoską szacunku aktywów, włączonych przez obie strony na listę, wyraża się w łącznej sumie 47.154.000 dolarów.

Dokończenie na str. 2

Sprawnie i szybko przebiegają prace wiosenne w polu



Z całego kraju napływają meldunki o sprawnym przebiegu akcji siewnej. Na szybki przebieg tegorocznej kampanii siewnej w dużym stopniu wpływa większa niż dotychczas ilość maszyn i narzędzi rolniczych, a przede wszystkim traktorów. Na zdjęciu odprawa traktorzystów na chwilę przed wyjazdem w pole.

Foto WAF

Poważny udział ZSRR w XXIII Międzynarodowych Targach Poznańskich

140 wagonów z eksponatami radzieckimi nadeszło już do Poznania

Wszechzwiązkowa Izba Handlowa w Moskwie organizuje udział Związku Radzieckiego w Międzynarodowych Targach Poznańskich. Do Poznania nadeszło już 140 wagonów z eksponatami radzieckimi: niektóre z nich ważą ponad 20 ton.

Na MTP Związek Radziecki wystawi m. in. samochody i traktory, maszyny wszelkich typów i przeznaczeń, obrabiarki, aparaturę kinową i fotograficzną, urządzenia górniczo-kopalniane, maszyny do badania metali, kompresory-chłodnie, aparaturę Roentgena.

Liczne eksponaty demonstrowane będą w ruchu, a technicy i inżynierowie radzieccy udzielać będą zainteresowanym wyjaśnień, jak pracują i jak należy obsługiwać te maszyny, będące najwyższym wyrazem nowoczesnej techniki.

Oprócz urządzeń produkcyjnych i aparatów — Związek Radziecki przedstawi szeroki asortyment artykułów konsumcyjnych wszystkich branż.

Uspołecznione rolnictwo Związku Radzieckiego ukaże również dorobek swej pracy w postaci próbek wspaniałych zbóż i roślin przemysłowych, a przemysł spożywczy i fermentacyjny — znakomite wina i słodycze.

W pawilonie Związku Radzieckiego będzie pokazane również życie społeczne i kulturalne kraju Rad oraz jego bogactwa naturalne.

Dzięki tak wszechstronnemu przedstawieniu gospodarki i życia ZSRR tegoroczne Targi Poznańskie ułatwią zwiedzającym w dużej mierze poznanie potęgi produkcji i jej najnowszych osiągnięć oraz życia pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Międzynarodowy dzień solidarności z antyfrankistowską młodzieżą Hiszpanii

W związku z Międzynarodowym Dniem Solidarności z Antyfrankistowską Młodzieżą Hiszpanii dnia 14 bm. o godz. 10 rano odbędzie się na Powązkowskim Cmentarzu Wojskowym odsłonięcie płyty na grobie Antonio Monegala.

Antonio Monegal był jednym z działaczy młodzieżowych, organizatorem walki wyzwoleńczej, bojownikiem o wolność i niepodległość narodu hiszpańskiego przeciw faszyzmowi frankistowskiemu. Zmarł w 1948 r. w szpitalu w Warszawie.

*

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Solidarności z inicjatywy koła ZMP przy fabryce im. Karola Świerczewskiego odbędzie się o godz. 16 w dniu 14 bm. akademia.

*

W Bytomiu na Akademii Górniczej, gdzie uczęszcza 5 Hiszpanów, z inicjatywy młodzieży zorganizowanej w ZMP, odbędzie się również uroczysty obchód.

Szkoła prawnicza imienia T. Duracza — wyższą uczelnią

Centralna Szkoła Prawnicza im. Teodora Duracza otrzymała, na mocy rozporządzenia Rady Ministrów, prawa Wyższej Szkoły. Wyższa Szkoła Prawnicza im. Teodora Duracza została zrównana w prawach z I stopniem studiów uniwersyteckich, a dotychczasowi słuchacze CSP otrzymują prawa studentów.

Bezpośredni nadzór nad Wyższą Szkołą Prawniczą im. Teodora Duracza powierzony został Ministrowi Sprawiedliwości.

Konferencja dyskusyjna w związku z I Ogólnopolską Wystawą Plastyki

Staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Zarz. Gł. Związku Pol. Art. Plastyków odbędzie się w dn. 14 i 15 bm. w Muzeum Narodowym wielka konferencja dyskusyjna w związku z I Ogólnopolską Wystawą Plastyki.

Tematem konferencji będą zagadnienia ideologiczne i artystyczne, związane z zasadniczym przełomem, dokonywującym się w plastyce polskiej.

Referaty wygłoszą wiceminister tow. Sokorski oraz prof. dr J. Starzyński.

W konferencji, która będzie miała charakter ogólnokrajowy, wezmą udział prócz artystów plastyków, literaci, krytycy artystyczni, publicyści, teoretycy i historycy sztuki, przedstawiciele szkolnictwa artystycznego. Szeroko także reprezentowany będzie czynnik społeczny.

Wycieczka młodych przodowników pracy wróciła z Węgier do kraju

W dniu 12 bm. powróciła do kraju 8-osobowa wycieczka czołowych młodzieżowych przodowników pracy z 14-dniowego pobytu wypoczynkowego na Węgrzech.

Uczestnik wycieczki, młody górnik — przodownik pracy z kopalni „Bolesław" — Franciszek Heizler — tak mówi o swoich wrażeniach z wycieczki:

„Nasz pobyt na Węgrzech stał się gorącą manifestacją uczuć przyjaźni, jaką żywi młodzież węgierska do Ludowej Polski.

Uczestniczyliśmy w imponujących uroczystościach z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Węgier. W czasie spotkań z węgierską młodzieżą, podczas których dzieliliśmy się doświadczeniami z zakresu pracy zawodowej i społecznej, młodzi Węgrzy prosili o przekazanie całej młodzieży polskiej gorących pozdrowień i życzeń owocnej pracy dla Polski Ludowej".

Naukowcy gdańscy współpracują z racjonalizatorami

Profesorowie Politechniki Gdańskiej, realizując uchwały odbytej niedawno narady z racjonalizatorami portowymi, nawiązali już kontakt z czołowymi nowatorami produkcji.

W ciągu ostatniego tygodnia profesorowie Politechniki Gdańskiej zaopiniowali i opracowali naukowo 60 pomysłów racjonalizatorskich i przekazali wszystkie do upowszechnienia.

Ponadto profesorowie, których działalność naukowa związana jest z zagadnieniami morskimi przeprowadzili akcję odczytową wśród robotników na temat osiągnięć ruchu racjonalizatorskiego w Związku Radzieckim oraz nowych wynalazków racjonalizatorskich w naszych portach.

Ukonstytuował się Stołeczny Komitet Obchodu 1 Maja

W dniu 12 kwietnia br. ukonstytuował się Stołeczny Obywatelski Komitet Obchodu 1 Maja. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy, Związku Samopomocy Chłopskiej, organizacji zawodowych, młodzieżowych i społecznych.

Obrady władz naczelnych ŚFZZ w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) — Z inicjatywy prezydium Światowej Federacji Związków Zawodowych odbędzie się w Budapeszcie w dniach od 10 do 24 maja br. konferencja, w której wezmą udział przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarze 12 międzynarodowych departamentów branżowych, wchodzących w skład ŚFZZ. W dniach od 10 do 18 maja odbędzie się sesja prezydium ŚFZZ, zaś od 19 do 24 maja sesja Komitetu Wykonawczego ŚFZZ.

W obradach wezmą udział przedstawiciele związków zawodowych przeszło 20 krajów w tym Związku Radzieckiego, Chin, krajów kolonialnych i innych państw. Na konferencję zaproszeni zostali również przedstawiciele postępowych związków zawodowych Anglii i USA.

Konferencja budapeszteńska podda szczegółowej analizie drogę przebytą od ostatniego Kongresu ŚFZZ w Mediolanie oraz sprecyzuje stojące przed ŚFZZ zadania w dziele wzmożenia walki o pokój i umocnienia jedności międzynarodowego ruchu zawodowego.

Uroczysta akademia ku czci Majakowskiego w Moskwie

MOSKWA. 14 kwietnia przypada 20 rocznica śmierci genialnego poety radzieckiego — Włodzimierza Majakowskiego.

W Moskwie, w Centralnym Domu Pisarzy odbyła się uroczysta akademia, na której referat o życiu i twórczości wielkiego poety epoki radzieckiej wygłosił zastępca sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich — Aleksiej Surkow.

W latach władzy radzieckiej utwory Majakowskiego wydano w 40 językach narodów ZSRR i w 24 językach obcych, o łącznym nakładzie 13.000.000 egzemplarzy.

Wydanie książkowe artykułów i pamfletów Erenburga

MOSKWA. — „O pokój"! — tak brzmi tytuł książki Ilji Erenburga, zawierającej artykuły i pamflety znakomitego pisarza radzieckiego, napisane w latach 1945 — 1950.

Wśród licznych materiałów znajdujemy przemówienie Erenburga, wygłoszone na Paryskim Kongresie Obrońców Pokoju oraz pamflety „Nadludzie Ameryki" i „Oni stracili rozum". Książka kończy się artykułem pt. „O pokój"!

Ambasador Grosz u premiera CSR

PRAGA (PAP) — Agencja CTK donosi, że premier Zapotocky przyjął w środę ambasadora RP Wiktora Grosza i odbył z nim przyjazną rozmowę na temat zagadnień interesujących oba kraje.

Zapowiedź nowych strajków w USA

NOWY JORK (PAP). W ciągu bieżącego miesiąca oczekiwane są strajki w transporcie morskim, komunikacji kolejowej i telefonach. Na 15 bm. zapowiedziano strajk 4 tys. oficerów pokładowych statków amerykańskich z portów Atlantyku i z zatoki Meksykańskiej, co unieruchomiłoby znaczną większość statków amerykańskich na Atlantyku. Strajk został zapowiedziany również przez związki palaczy i maszynistów kolejowych, które liczą kilkaset tysięcy członków. Na 25 kwietnia zapowiedziany jest strajk 300 tys. pracowników telefonicznych.

Rząd Boliwii zdelegalizował Partię Komunistyczną

NOWY JORK. (PAP). — Rząd Boliwii zdelegalizował partię komunistyczną. Decyzja ta jest dalszym ciągiem polityki represji wobec boliwijskiego ruchu robotniczego, która wyraziła się ostatnio w napaści policji na wiec robotniczy. Jeden z uczestników wiecu został zamordowany przez policję, a 49 przywódców robotniczych aresztowano.

Prości ludzie na całym świecie popierają pokojową politykę ZSRR

Dziennik „Prawda" o potężnym wzroście sił socjalizmu i demokracji

MOSKWA (PAP). — „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny pt. „Rosną i krzepną siły socjalizmu i demokracji".

Wydarzenia, zachodzące obecnie na arenie międzynarodowej — pisze dziennik — są wyrazem nieustannego wzrostu sił socjalizmu i demokracji, których Związek Radziecki jest niepokonaną twierdzą.

Rosną i wzmacniają się kraje demokracji ludowej, kroczące pewnie ku socjalizmowi. Historyczne zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach zadało nowy, druzgocący cios całemu systemowi imperializmu. Wzmaga się walka klasowa międzynarodowego proletariatu przeciw burżuazji, narasta ruch narodowo - wyzwoleńczy w krajach kolonialnych i zależnych. Państwo radzieckie, pod kierownictwem partii Lenina — Stalina, stało się decydującą, postępową siłą naszego wieku, siłą, która przyspiesza nastanie szczęśliwej ery dla całej ludzkości.

Miarą żywotności każdego ustroju jest przede wszystkim tempo rozwoju gospodarki. Któż obecnie może zaprzeczyć, że z dwóch systemów — system socjalistyczny wzmacnia się i rozkwita, a system kapitalistyczny doznaje jednej klęski za drugą? W ciągu ostatnich 20 lat tempo rozwoju gospodarki radzieckiej było 10 razy większe od tempa rozwoju gospodarki Stanów Zjednoczonych. Tempo rozwoju gospodarki socjalistycznej zwiększyło się jeszcze bardziej w okresie powojennym. Świadczy to o tym, że gospodarka USA i wszystkich krajów kapitalistycznych znajduje się na równi pochyłej, podczas gdy gospodarka ZSRR jest gospodarką nieustannego wzrostu.

Setki milionów ludzi pracy na całym świecie nabierają coraz większego przekonania, że radzieckie państwo socjalistyczne jest najpotężniejszym państwem w świecie, że radziecki ustrój społeczny i państwowy jest najbardziej żywotnym ustrojem na świecie.

Olbrzymia większość ludności kuli ziemskiej — pisze dalej „Prawda" — przystępuje coraz aktywniej do walki o pokój, demokrację i socjalizm. Na drogę budowy nowego, wolnego życia wkroczyły setki milionów ludzi — od Pragi i Tirany do Pekinu i Pendżabu. Żadna nauka w historii nie miała tak potężnego wpływu na losy narodów i państw, jak zwycięska nauka Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Dopiero 10 lat temu poza granicami Związku Radzieckiego istniało nie o wiele więcej jak milion komunistów, obecnie w szeregach zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych jednoczy się około 18 milionów osób! Za partiami komunistycznymi idą obecnie setki milionów robotników i chłopów, którzy przekonali się, że komuniści, stanowiący w okresie wojny awangardę ogólnonarodowego ruchu oporu przeciw grabieżcom faszystowskim — w okresie powojennym są najbardziej czołowymi bojownikami o żywotne interesy narodów o trwały pokój.

XII Kongres był dobitną demonstracją siły i bojowości Francuskiej Partii Komunistycznej — czołowego oddziału klasy robotniczej i wszystkich pracujących Francji. Kongres ten wykazał zdecydowaną wolę komunistów francuskich wzmożenia walki o jedność klasy robotniczej, o zespolenie wszystkich sił demokratycznych kraju, o niezależność narodową, o pokój, demokrację i socjalizm.

Podczas gdy obóz demokratyczny nieustannie wzmacnia się i wzrasta, obóz reakcji imperialistycznej coraz bardziej słabnie. Gospodarka krajów kapitalistycznych, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, drży pod ciosami narastającego kryzysu. Spadkowi produkcji towarzyszy wzrost masowego bezrobocia, nieznane w dziejach ludzkości zubożenie mas pracujących. Pogłębia się i zaostrza ogólny kryzys kapitalizmu, ujawniają się i wzmagają wewnętrzne sprzeczności i kłótnie w obozie imperialistycznym. Ogarnięci strachem drapieżcy imperialistyczni idą na wszystko, by przedłużyć istnienie zamierającego kapitalizmu. Reakcjoniści amerykańscy w swej walce przeciw socjalizmowi i demokracji nie brzydzą się najbardziej podłych metod. Wykorzystują oni dla swych celów faszystowskich wyrodków, takich jak zdrajca Tito, prawicowo - socjalistycznych sługusów kapitału, Watykan i reakcyjne kierownictwo kościoła katolickiego.

Daremne są jednak intrygi wodzirejów świata kapitalistycznego. Walka mas pracujących przeciw imperializmowi, walka o pokój, demokrację i socjalizm nabiera coraz większego rozmachu. Nieustannie zacieśniają się więzy przyjaźni między ZSRR i krajami demokracji ludowej w Europie między ZSRR i Chińską Republiką Ludową. Zawarcie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR i Chińską Republiką Ludową przekształciło przyjaźń radziecko - chińską w wielką potężną siłę w dziele utrwalenia pokoju na całym świecie, w siłę, której nie ma równej i nie było w historii ludzkości.

Wola pokoju znajduje dobitny wyraz w aktywnym poparciu całej postępowej ludzkości dla apelu sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Bezwątpienia wszyscy ludzie dobrej woli złożą swe podpisy pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Będzie to nowa, olbrzymia demonstracja woli narodów obrony pokoju.

Ruch zwolenników pokoju wzmaga się z każdym dniem. Bojownicy pokoju przechodzą od propagandy i agitacji na rzecz pokoju do konkretnych, praktycznych akcji, by okiełznać podżegaczy wojennych. Nigdy jeszcze — pisze „Prawda" — nie wstępowały do aktywnej, świadomej walki o pokój tak szerokie masy ludowe, jak obecnie.

Oddany pokojowej twórczej pracy potężny obóz socjalizmu i demokracji bacznie śledzi knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych. Nie ma na świecie siły, która mogłaby zatrzymać zwycięski pochód narodów, które wkroczyły na drogę demokracji i socjalizmu. Pokojowa polityka zagraniczna Związku Radzieckiego cieszy się poparciem prostych ludzi na całym świecie. Zwycięskie idee Lenina-Stalina są gwiazdą przewodnią dla narodów, kroczących ku szczęśliwej przyszłości.

727 placówek w 24 miastach uruchomił MHD do 1 kwietnia

Utworzenie Centralnego Biura MHD

Pierwszy okres działalności Miejskiego Handlu Detalicznego w 24 miastach przyniósł w efekcie uruchomienie do dnia 1 bm. 727 placówek handlowych, łącznie ze sklepami spożywczymi, przejętymi po PCH. Najlepsze wyniki w rozwoju sieci sklepów w I kwartale br. osiągnął Wrocław, wykonując plan w 152 proc. MHD Gdańsk przekroczył plan o 20 proc., Katowice osiągnęły 112 proc. planu, Warszawa i Poznań po 102 proc.

Większość sklepów MHD otwarta została w dzielnicach robotniczych. Ułatwiło to ludziom pracy zaopatrywanie się w potrzebne im towary na miejscu. Personel sklepowy, rekrutujący się głównie z rodzin robotniczych, stale podnosi poziom obsługi i pogłębia właściwy klasowo stosunek do konsumenta.

Personel sklepowy MHD energicznie przeciwstawia się próbom naruszania porządku na rynku, wykrywając spekulantów i oddając ich w ręce organów sprawiedliwości.

W pierwszym okresie działalności MHD wystąpiły również pewne niedociągnięcia, tak w organizacji, jak i w samej sprzedaży. Dla usprawnienia działalności powołane zostało ostatnio Centralne Biuro Miejskiego Handlu Detalicznego, podległe Ministerstwu Handlu Wewnętrznego.

W II kwartale br. prowadzona będzie przede wszystkim rozbudowa sklepów z artykułami gospodarstwa domowego, sklepów odzieżowych, mydlarni i drogerii z rozszerzonym asortymentem towarów. We wszystkich większych miastach powstaną uspołecznione sklepy komisowe. Przewiduje się również otwarcie nowych „Domów Dziecka".

Ruch współzawodnictwa pracy i podejmowane przez pracowników MHD zobowiązania długofalowe sprzyjają przedterminowemu wykonaniu planu rozbudowy sieci.

Plan na rok bieżący przewiduje przeszkolenie kilku tysięcy sprzedawców i kierowników sklepów na 3-miesięcznych kursach. W I kwartale br. przeszkolono w większych miastach ok. 600 sprzedawców, którzy zostali już zatrudnieni. W bież. kwartale szkolenie sprzedawców MHD zostanie znacznie rozszerzone.

Rząd włoski uchyla się od wykonania zobowiązań traktatowych wobec ZSRR

Dokończenie ze str. 1

3) Rząd włoski bez jakiegokolwiek uzasadnienia wciąga na listę aktywów włoskich również przedsiębiorstwa, których akcje, według danych oficjalnych, nie należą do właścicieli włoskich, lecz do obywateli innych krajów. Aktywa tego rodzaju, według szacunku strony włoskiej, sięgają sumy 32.985 tys. dolarów.

Takie same nieuzasadnione stanowisko rząd włoski zajmuje zarówno jeśli chodzi o wciągnięcie na listę aktywów włoskich szeregu innych obiektów, jak też odnośnie ich oszacowania.

W wyniku tego rodzaju nieuzasadnionego stanowiska rządu włoskiego odnośnie określenia stanu i wartości aktywów włoskich w Bułgarii, na Węgrzech i Rumunii łączny szacunek tych aktywów został sztucznie doprowadzony do jawnie nierealnej sumy 177.760.000 dolarów, podczas gdy wartość aktywów, które mogłyby być przekazane Związkowi Radzieckiemu na poczet reparacji, obliczona na podstawie dokumentów, znajdujących się w dyspozycji mieszanych komisji radziecko-włoskich w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech — wynosi 11,5 miliona dolarów.

Rząd radziecki nie może zgodzić się na tego rodzaju samowolne szacowanie przez stronę włoską jej aktywów w Bułgarii, na Węgrzech i Rumunii.

Rząd radziecki uważa za konieczne, aby przedstawicielom obu stron udzielono instrukcji odnośnie niezwłocznego podjęcia kroków, celem uregulowania sprawy wartości aktywów włoskich w wymienionych wyżej trzech państwach z tym, aby dążyli oni wspólnie do ustalenia możliwego do przyjęcia dla obu stron ogólnego szacunku aktywów włoskich i nie dopuszczali do dalszej zwłoki w tej kwestii.

Rząd radziecki uważa jednocześnie za konieczne, aby niezwłocznie ustalono rozmiary dostaw z bieżącej produkcji przemysłu włoskiego łącznie z rozmiarami dostaw z produkcji bieżącej za okres od 15 września 1949 r. do 15 września 1950 r.

Rząd radziecki wyraża przekonanie, że jak najrychlejsze uregulowanie sprawy aktywów włoskich w Bułgarii, na Węgrzech i Rumunii oraz dostaw dla Związku Radzieckiego tytułem reparacji z produkcji bieżącej wywrze pozytywny wpływ na rozwój stosunków radziecko włoskich, zwłaszcza w dziedzinie handlu i przemysłu".

Amerykańska okupacja duńskiego lotniska pod Kopenhagą

Za pretekst posłużyły poszukiwania zaginionego bombowca

MOSKWA. (PAP). — W depeszy ze Sztokholmu agencja TASS podaje, że wszystkie dzienniki szwedzkie ogłaszają, iż w dniu 8 bm. zaginął nad Morzem Bałtyckim „gdzieś między wyspą Gotland a Wybrzeżem Litewskim" — 4-motorowy bombowiec amerykański. Na pokładzie bombowca miało się znajdować 4 oficerów lotnictwa amerykańskiego i 6 członków załogi.

Dziennik „Expressen" twierdzi, że bombowiec udawał się w „specjalnej misji" w kierunku wybrzeży estońskich.

Pod pretekstem poszukiwań zaginionego bombowca, amerykańskie władze wojskowe okupowały duńskie lotnisko Kastrup koło Kopenhagi i skoncentrowały w rejonie Morza Bałtyckiego znaczne siły lotnicze. W poszukiwaniach zaginionego samolotu amerykańskiego biorą także udział szwedzkie i duńskie eskadry lotnicze.

Władze szwedzkie zezwoliły bombowcom amerykańskim na dokonywanie przelotów nad terytorium Szwecji, nie wyłączając ważnych rejonów strategicznych.

Do dnia 11 kwietnia zaginiony bombowiec amerykański nie został odnaleziony.

MOSKWA. (PAP). — Agencja TASS donosi z Kopenhagi, że w szerokich kołach duńskiej opinii publicznej utwierdza się przekonanie, iż wiadomość o „zaginionym bombowcu" stanowi dla Amerykanów pretekst do obsadzenia przez amerykańskie siły powietrzne duńskiego lotniska Kastrup, a także do przeprowadzania lotów wywiadowczych nad wschodnim Bałtykiem.

LONDYN. (PAP). — Korespondent dziennika „Daily Nail" donosi z Kopenhagi, że w poszukiwaniach za „zaginionym bombowcem" biorą udział na wschodnim Bałtyku 23 samoloty amerykańskie. Zdaniem duńskich kół wojskowych, poszukiwania prowadzone są na „wielką skalę".

II Konferencja Krajowa Albańskiej Partii Pracy

TIRANA (PAP). W Tiranie toczą się obrady II krajowej konferencji Albańskiej Partii Pracy. Sekretarz KC do spraw kadr — Tuk Jakova — podsumował osiągnięcia partii w ostatnich 17 miesiącach, tj. od I kongresu. Stwierdził on, że osiągnięcia te były możliwe dzięki rozgromieniu na XI plenum Partii nikczemnej działalności bandy titowskiej.

Tuk Jakova, mówiąc o sytuacji gospodarczej i politycznej podkreślił olbrzymią rolę, jaką w odbudowie kraju odegrała materialna i moralna pomoc udzielana Albanii przez Związek Radziecki, partię bolszewicką i wielkiego Stalina.

Produkcja węgla w USA spadła o 20 proc. w ciągu 2 tygodni

WASZYNGTON (PAP). „Wall Street Journal" pisze, że sytuacja na rynku węglowym rozwija się „niepokojąco". Wskutek braku zamówień coraz więcej kopalń skraca tydzień pracy, a niektóre są w ogóle zamykane. W ciągu dwóch ostatnich tygodni marca produkcja węglowa spadła blisko 20 proc.

Ambasador Ostrowski wiceprezesem Centralnego Urzędu Radiofonii

Ambasador Adam Ostrowski powołany został na stanowisko wiceprezesa Centralnego Urzędu Radiofonii.

W związku z tym ambasador Ostrowski odwołany został przez Prezydenta RP z Rzymu.

Sąd Najwyższy powraca do Stolicy

Od dnia 1 maja br. Sąd Najwyższy posiadać będzie z powrotem stałą siedzibę w Warszawie. Jak wiadomo — od czasu wyzwolenia Sąd Najwyższy miał dotąd siedzibę w Łodzi. Obecnie — po powrocie do Stolicy — Sąd Najwyższy mieścić się będzie w świeżo wyremontowanym skrzydle gmachu sądu przy ul. Leszno.

W KILKU ZDANIACH

GENEWA. — Z Paryża donoszą, że w sali Mutualite odbyła się staraniem Związku byłych Więźniów Politycznych akademia z okazji piątej rocznicy wyzwolenia więźniów z obozów hitlerowskich.

NOWY JORK. — Adwokaci sekretarza generalnego partii komunistycznej USA Dennisa wystąpili do Sądu Najwyższego o zrewidowanie decyzji tegoż sądu, zatwierdzającej wyrok skazujący Dennisa na rok więzienia za tzw. „obrazę Kongresu" w 1948 r. Sędziowie Sądu Najwyższego Frankfurter i Black, którzy zgłosili votum separatum, zgodzili się z wywodami obrony, że obecność wśród przysięgłych urzędników państwowych uniemożliwiła wydanie sprawiedliwego i bezstronnego wyroku.

SOFIA. — Bułgarski związek bojowników przeciwko faszyzmowi zorganizował zgromadzenie przedstawicieli społeczeństwa stolicy, poświęcone międzynarodowemu dniu solidarności bojowników o wolność, pokój i demokrację.

Rośnie ilość podpisów pod apelem Stałego Komitetu Obrońców Pokoju

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że ilość podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej i uznania za przestępcę wojennego rządu, który pierwszy broni tej użyje, — wzrasta z każdym dniem.

W ostatnich dniach pod apelem złożyły swe podpisy następujące osobistości z różnych krajów.

Admirał Moullec, były szef sztabu marynarki wolnej Francji i członek zarządu Zw. Bojowników o Wolność i Pokój;

Jacques Mitterand, członek Zgrom. Unii Francuskiej i członek zarządu Zw. Bojowników o Wolność i Pokój:

Rostowski, sekretarz Światowej Federacji Zw. Zaw. (ZSSR);

Zinaida Gurina, członkini Prezydium Międzyn. Demokr. Federacji Kobiet (ZSRR);

Jacques Leman, członek Komitetu lewicowych radykałów i członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja);

Georges Brousse, b. poseł do Zgromadzenia Konstytucyjnego, członek Francuskiej Partii Socjalistycznej;

Max Stern, działacz katolicki, członek zarządu Zw. Bojowników o Wolność i Pokój (Francja);

Bernard Vigne, sekretarz gen. Zw. Bojowników o Wolność i Pokój (Francja);

Charles Tillon, b. minister, członek Komitetu Krajowego i zarządu Zw. Bojowników o Wolność i Pokój (Francja);

Moiron, sekretarz generalny Związku Chrześcijan Postępowych (Francja);

Georges Jouneau, b. szef sztabu oddziałów partyzanckich (Francja);

Georges de Vercors, kawaler Orderu Legii Honorowej, członek Komitetu Krajowego i zarządu Zw. Bojowników o Wolność i Pokój (Francja);

Claudine Chomat, sekretarz gen. Związku Kobiet Francuskich (Francja);

Benoit Frachon, sekretarz generalny CGT (Francja);

Michel Prevost, członek zarządu Zw. Boj. o Wolność i Pokój (Francja);

Louis Vautier, członek zarządu Zw. Bojowników o Wolność i Pokój (Francja);

Laurence Bentron, członek zarządu Zw. Bojowników o Wolność i Pokój (Francja);

Jacques Denis, sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokr. (Francja);

Bourveau, członek Zw. Chrześcijan Postępowych i członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja);

Andre Lunet, sekr. gen. zw. zaw. metalowców okręgu paryskiego (Francja);

Charles Serre, poseł do Zgromadzenia Narodowego (Francja);

Jesset, członek zarządu Zw. Bojowników o Wolność i Pokój (Francja);

Henriette de Psichari - Renan, członkini zarządu Zw. Bojowników o Wolność i Pokój (Francja);

Olga Tournade, sekretarz CGT (Francja);

Michel Bruguier, adwokat, b. dowódca francuskich oddziałów partyzanckich w departamencie Gard (Francja);

Serge Ravanel, b. dowódca francuskiego ruchu oporu w rejonie Tuluzy, inżynier, kawaler Orderu Legii Honorowej (Francja);

Jose Aboulker, lekarz, członek Komitetu Krajowego Zw. Bojowników o Wolność i Pokój, kawaler Orderu Legii Honorowej (Francja);

major **Verneuil,** b. działacz francuskiego ruchu oporu, kawaler Orderu Legii Honorowej, b. dowódca oddziału partyzanckiego (Francja);

Paulette Descamps, b. kapitan oddziału partyzanckiego, odznaczona „Medalem Ruchu Oporu" (Francja);

Claude Alphandery, członek zarządu Zw. Bojowników o Wolność i Pokój, b. prefekt departamentu Drome, kawaler Orderu Legii Honorowej (Francja);

Claude Gerard, członek zarządu Związku b. uczestników francuskiego ruchu oporu;

generał **Tubert** (Francja);

Pierre Debray, pisarz katolicki, b. przewodniczący francuskiego Związku Studentów Katolickich, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja).

Dalsze podpisy wybitnych osobistości napływają bez przerwy ze wszystkich krajów świata.

Manifestacje w obronie pokoju w całej Francji

GENEWA. (PAP). — Z Paryża donoszą, że amerykański statek „Importer" ma wkrótce przybyć do Cherbourga z ładunkiem sprzętu artyleryjskiego.

W porcie zgromadzono znaczne siły policji w celu udaremnienia przewidywanej akcji obrońców pokoju. Wejście do portu zagrodzono drutem kolczastym.

We wtorek wieczorem, z paryskiego dworca Batignolles miał odjechać pociąg z oddziałami policji, udającymi się do Cherbourga. Obrońcy pokoju udali się na dworzec i kładąc się na szynach przeciwstawili się odjazdowi pociągu.

W Bordeaux odbyła się manifestacja solidarności z robotnikami portowymi, którzy odmawiają załadowaniu statku „Boulogne", mającego odpłynąć ze sprzętem wojennym do Indochin.

Przed sądem w Tuluzie odbyła się wielotysięczna manifestacja pod hasłem walki o uwolnienie młodego żołnierza Jean Verdier więzionego od 4 miesięcy za akcję w obronie pokoju. Gwardia ruchoma brutalnie zaatakowała manifestantów, raniąc kolbami i pałkami gumowymi wielu uczestników pochodu, w tym starców i kobiety.

Między robotnicy zakładów Renault, udający się jako rekruci do wojska uchwalili rezolucję, w której piętnują wojnę vietnamską i solidaryzują się z uchwałami sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Rekruci zapowiadają, że nie dadzą się użyć do walki z robotnikami i domagają się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

*

GENEWA. (PAP). — Z Paryża donoszą, że w St. Nazaire odbyła się potężna manifestacja strajkujących metalowców. Metalowcy domagają się dodatku do uposażeń w wysokości 3 tys. franków miesięcznie. Po odbyciu wiecu strajkujący robotnicy udali się rowerami do oddalonego o 60 km miasta Nantes. Na przedmieściach Nantes zgrupowano na samochodach znaczne siły policji, jednakże dzięki zdyscyplinowaniu robotników nie doszło do incydentów. Po przybyciu do Nantes metalowcy z St. Nazaire, do których przyłączyli się robotnicy miejscowi, odbyli pochód przez ulice miasta śpiewając Międzynarodówkę i Marsyliankę.

Ofensywa pokoju w zachodnich Niemczech

BERLIN (Koresp. wł.). — W Niemczech zachodnich rozwija się szeroka kampania pokojowa, zainicjowana przez „Komitet Bojowników Pokoju". W różnych miastach Trizonii delegaci tej organizacji rozpoczęli zbieranie podpisów na rzecz pokoju. Akcja ta trwać będzie do 2 maja br.

Jak podaje dziennik „National Zeitung" już w pierwszych trzech dniach akcji zebrano dziesiątki tysięcy podpisów ludzi z rozmaitych warstw zachodnio - niemieckiego społeczeństwa. Korespondent dziennika „Taegliche Rundschau" donosi z Norymbergi, że Komitet bojowników o pokój w Bawarii zamierza zebrać w okresie plebiscytu pokojowego ponad 400 tys. podpisów. Zakłady maszynowe w Norymberdze, huta w Salzbach oraz stalownia w Schweinfurcie współzawodniczą między sobą w ilości zebranych podpisów na rzecz pokoju.

Bawarski komitet bojowników o pokój organizuje w dniach 22 i 23 kwietnia br. w Norymberdze krajowy Kongres Pokoju, na który zgłosiło udział tysiące delegatów z całej Bawarii. W Westfalii i Nadrenii połowa robotników tutejszych fabryk złożyła już podpisy na rzecz pokoju. W hucie w mieście Hagen na 4.500 zatrudnionych robotników złożono 3.000 podpisów. Takie same wiadomości nadchodzą z fabryk w Dortmundzie i Gelsenkirchen.

Przewodniczący zachodnio-niemieckiego Komitetu do Spraw Pokoju, Hatzfeld, oświadczył zagranicznym dziennikarzom, że „plebiscyt na rzecz pokoju zakończy się wielkim sukcesem, ponieważ zewsząd napływają pozytywne meldunki o powodzeniu tej akcji".

Kampania zbierania podpisów na rzecz utrwalenia pokoju jest wynikiem akcji Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec na terenie Trizonii.

M. P.

Tysiące Amerykanów podpisują petycje pokoju

NOWY JORK (PAP). Narodowy komitet amerykańskiej organizacji związkowej obrońców pokoju, w Chicago, zbiera podpisy pod petycję, domagającą się zakazu broni atomowej. Wszystkie tamtejsze związki zawodowe, należące do CIO, utworzyły specjalne komitety zbierania podpisów.

Kobiecy komitet walki o pokój opublikował odezwę, wzywającą kobiety amerykańskie do walki przeciwko przygotowaniom wojennym. W stanie Indiana wśród robotników przemysłu stalowego zebrano 15 tys. podpisów. Komitety kobiece w Rocksbury w Bostonie, Cambridge, Fall-River, Springfield i New Bedford, zbierają tysiącami podpisy pod petycję pokojową, która złożona zostanie w ONZ.

Organizacja nauczycielska w New Haven (stan Connecticut) zwołała liczne zebrania, na których zostały uchwalone rezolucje, domagające się porozumienia z ZSRR.

W stanie Pensylwania kobiece komitety walki o pokój zebrały 10 tys. podpisów pod petycją pokojową.

„Rada Federalna Kościołów Chrześcijańskich" jednocząca 27 sekt z ogólną liczbą 27 milionów wyznawców, ogłosiła odezwę w sprawie wzmożenia wysiłków na rzecz pokoju. Grupa 70 duchownych z biskupem Lawrencem na czele, omawia z ambon referat, opracowany przez towarzystwo kwakrów podkreślający, że mimo odmiennych systemów społecznych USA i ZSRR mogą współżyć w pokoju.

WIADOMOŚCI z Z.S.R.R.

ZMIENIA SIĘ OBLICZE WSI RADZIECKICH

W Związku Radzieckim prowadzi się zakrojone na szeroką skalę prace nad rekonstrukcją wsi kołchozowych i przekształceniem ich w osiedla typu miejskiego.

Kołchozy jednej tylko Federacyjnej Republiki Rosyjskiej zbudowały w okresie powojennym 1.200.000 domów mieszkalnych, 100.000 zabudowań gospodarczych oraz szkół, klubów i bibliotek. We wsiach Ukraińskiej SRR odbudowano i zbudowano 900.000 domów mieszkalnych oraz 250.000 zabudowań gospodarczych.

Równolegle z masową odbudową prowadzona jest rekonstrukcja wsi kołchozowych. I tak między in. wielki kołchoz im. Mołotowa na Ałtaju przekształcił się w osiedle typu miejskiego. Również inne kołchozy, jak np. „Krasnyj Oktiabr" w obwodzie kijowskim, „Zaria" w obwodzie swierdłowskim i „Boriec" w obwodzie moskiewskim — przybrały wygląd pięknych, tonących w zieleni miasteczek. W wyżej wymienionych kołchozach oraz w setkach innych kołchozów przeprowadza się kanalizację, buduje kina i biblioteki.

W b. roku na prawym brzegu Dniepru, w pobliżu ukraińskiej wsi Leśki, założone będą fundamenty pod budowę miasta kołchozowego. Na miejscu starych wiosek: Leśki, Dudziaki, Chudziaki i Łomowate — powstanie wspaniałe kołchozowe miasto socjalistyczne im. Stalina.

SEKCJA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W FABRYCE

W oddziale odlewniczym Stalingradzkiej Fabryki Traktorów powstała sekcja Inżynieryjno-Technicznego Towarzystwa Naukowego Budowy Maszyn. W skład sekcji weszli inżynierowie, technicy oraz przodujący robotnicy — łącznie 50 osób. Sekcja ta, na której czele stoi inżynier M. Skrworcow, postawiła sobie za zadanie dalsze doskonalenie metod pracy hutników.

ROSNĄ WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

W związku ze stałym podnoszeniem się stopy życiowej mas pracujących kraju radzieckiego, wzrastają wkłady oszczędnościowe. W okresie, który upłynął od chwili przeprowadzenia reformy walutowej (w r. 1947) liczba posiadaczy książeczek oszczędnościowych wzrosła o 4,8 miliona osób.

Na dzień 1 stycznia 1950 r. ilość Kas Oszczędności w ZSRR przekroczyła 38 tysięcy, w roku bieżącym zostanie otwartych 2.000 nowych Kas Oszczędności.

„FUNDAMENTY" — PYTLAKOWSKIEGO W JĘZYKU ROSYJSKIM

Na półkach księgarskich w Moskwie ukazała się nakładem Wydawnictwa Literatury Obcej w przekładzie na język rosyjski powieść J. Pytlakowskiego — „Fundamenty".

Zarządzenie Komisji Dewizowej o kupnie i sprzedaży złota

Zarządzenie Komisji Dewizowej w sprawie kupna i sprzedaży złota odróżnia cztery rodzaje złota: 1) złoto w postaci monet i sztab; 2) złoto w postaci wyrobów gotowych do użytku; 3) złoto dentystyczne; 4) złoto we wszelkiej innej postaci.

Posiadane monety i sztaby złota każdy może sprzedać wyłącznie w Narodowym Banku Polskim. Natomiast kupować ich w ogóle nie wolno.

Kupno i sprzedaż złota w postaci wyrobów gotowych do użytku, jak np. obrączki, pierścionki, łańcuszki, bransoletki, zegarki itp., nie podlegają żadnym ograniczeniom, z wyjątkiem przedmiotów, których zwyczaj ze złota się nie wyrabia.

Złoto dentystyczne, używane do wyrobu koronek, mostków i protez, można nabywać bez ograniczeń od osób lub firm, upoważnionych do wyrobu takiego złota.

Złoto we wszelkiej innej postaci, które powszechnie nazywa się złomem — każdy może sprzedać lub dać do przerobu na wyroby gotowe lub złoto dentystyczne uprawnionym złotnikom, jubilerom, lekarzom-dentystom lub technikom dentystycznym. Natomiast kupować złom mogą tylko wymienione wyżej uprawnione osoby.

Przed XXIII Międzynarodowymi Targami Poznańskimi



Do Poznania przywieziono już pierwsze eksponaty na XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie. Wielkie zainteresowanie wśród robotników zatrudnionych na terenie wystawowym wzbudziły nowe samochody ciężarowe produkcji radzieckiej.

Foto AR

XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie

Tegoroczne XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie, które odbędą się w dniach 29.IV — 14.V, będą przeglądem imponujących osiągnięć naszej gospodarki w przedterminowo wykonanym planie trzyletnim i zobrazują perspektywy planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu.

Klasa robotnicza, która codziennym zwiększaniem produkcji tworzy siłę naszej gospodarki, służy wielkiej sprawie pokoju; dlatego jej dorobek, pokazany na XXIII MTP, będzie mocnym wyrazem naszej walki o pokój. A znaczenie Targów będzie tym większe, że obok naszego pokojowego dorobku ujrzymy tam wspaniałe osiągnięcia pokojowej pracy ZSRR i krajów demokracji ludowej — Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii, jak również Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Osiągnięcia naszej gospodarki narodowej będą przedstawione w czterech zasadniczych wielkich działach: przemysłu, rolnictwa, komunikacji i budownictwa.

19 grup branżowych ukaże pełny asortyment towarów, z którego odczytać będzie można zasadnicze cechy naszej produkcji: wszechstronność ilościowego wzrostu masy towarowej, szybko rosnącą poprawę jej jakości oraz powstawanie nowości produkcyjnych.

Po raz pierwszy w historii Targów weźmie w nich udział rolnictwo, które będzie miało pawilon problemowy, a ponadto wystawi produkty konsumcyjne.

W perspektywie planu 6-letniego pokazane będą zagadnienia gospodarcze i socjalne.

Wielkie znaczenie problemowo - dydaktyczne Targów nie pomniejsza bynajmniej ich handlowego charakteru.

Targi Poznańskie są wypróbowanym instrumentem handlu zagranicznego. Wielka ilość eksponatów, nadesłanych ze Związku Radzieckiego, świadczy wymownie o tym, jak pozytywnie ocenia ZSRR rolę Targów Poznańskich w wymianie międzynarodowej. Na Targach zostanie również przedstawiony szeroki wachlarz towarów eksportowych krajów demokracji ludowej oraz będą reprezentowane instytucje handlu zagranicznego i firmy prywatne niektórych krajów kapitalistycznych (Austrii, Włoch, Szwecji, Belgii, Danii, Francji i Szwajcarii).

Targi przyczynią się niewątpliwie do jeszcze żywszego rozwoju wymiany towarowej Polski Ludowej z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Dla wystawców zagranicznych zaś Targi będą świadectwem korzyści, jakie mogą one osiągnąć z obrotu towarowego z Polską. Targi przekonają ich o rosnących stale możliwościach zarówno eksportu, jak i importu polskiego.

XXIII MTP powinny obejrzeć jak najszersze rzesze naszego społeczeństwa, a zwłaszcza robotnicy, przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Zobaczą oni na Targach obraz całokształtu naszej gospodarki narodowej i jej osiągnięć; ujrzą widome rezultaty swej pracy. Jednocześnie będą mieli okazję do zapoznania się z dorobkiem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim przemysłu radzieckiego, którego eksponaty są najwymowniejszym świadectwem wspaniałych osiągnięć, jakie przynosi praca pokojowa i socjalizm.

O pewnych oporach hamujących wysuwanie górników na kierownicze stanowiska

W. Skulska

W sztuce teatralnej radzieckiego pisarza Sofronowa, przewodniczący rady miejskiej (były robotnik), skrytykowany za nieudolność, biurokratyczny styl pracy, próbuje się wybronić następującym argumentem: — No, cóż, Pietrow, ja uniwersytetu nie kończyłem. Na co Pietrow, ów sekretarz, odpowiada: — Zostaw, już dawno przestaliśmy się tym chwalić.

I u nas wysunięci na kierownicze stanowiska robotnicy coraz bardziej doceniają wagę, jaką stanowi w ich nowej, odpowiedzialnej pracy wykształcenie zawodowe i ogólne.

Przemysł nasz, a mowa będzie w tym wypadku o przemyśle węglowym, potrzebuje ludzi nie tylko aktywnych, nie tylko oddanych, ale przeszkolonych, wykwalifikowanych fachowców. Ludzi, którzy potrafią racjonalnie eksploatować maszyny, ludzi, którzy wiedzą, jakim cięciem należy otwierać korytarze podziemne, gdzie budować nowe szyby, ludzi, którzy umieją organizować nie tylko swoją pracę, ale i pracę zespołu.

Przemysł węglowy dla realizacji sześcioletniego planu gospodarczego zapotrzebował: około 500 inżynierów, przeszło 5.000 techników górniczych, około 2.600 mechaników, poza tym kilkuset elektryków i mierniczych.

Z jakiego rękawa wytrząsnąć, z jakiej rezerwy wystawić tę liczbę kadry fachowców? Częściowo zapewne przyjdzie do kopalń nowy narybek, młodzież — absolwenci liceów i akademii. Większość jednak jest i będzie powoływana, wysuwana spośród tych, którzy już obecnie biorą udział w produkcji, w wydobyciu. Proces ten musi pociągnąć za sobą walkę o coraz wyższy stopień kwalifikacji, o cenzus fachowy, o stałe dokształcanie niższego i średniego dozoru kopalnianego.

Co w tej dziedzinie sygnalizuje już teraz odcinek szkoleniowy przemysłu węglowego?

O warunkach obiektywnych...

A więc. Czy jesteśmy — mowa o wydziale szkoleniowym Ministerstwa Górnictwa — do zadań tych przygotowani?

Z rozmowy, którą przeprowadziłam z nowym dyrektorem tegoż wydziału, tow. Gawęckim, wynika, że tak. Mamy w górnictwie wystarczającą sieć szkół i kursów o najróżniejszym zakresie, a więc i licea, technikum, akademię, kursy fachowe i wieczorową szkołę inżynierską. Przeszkolono dotychczas, według informacji udzielonych mi w Katowicach, 20.000 górników. Jeżeli nawet w cyfrę tę włączone są krótkie, doraźne kursy, to i tak jest ona imponująca. W tej chwili szkoli się na kursach fachowych 7.950 rębaczy strzałowych, nadgórników, sztygarów. Nie ma kopalni, przy której nie zorganizowanoby szkolenia zawodowego. Nie ma trudności dla górnika, który pragnie się uczyć.

Jak i gdzie kierowani są absolwenci szkół i kursów? Czy ten wysiłek — bo że wysiłkiem jest nauka dla człowieka, który ławę szkolną (najczęściej szkoły powszechnej) pożegnał 20, 30 lat temu, to chyba nie ulega kwestii — zużytkowany jest zgodnie z rosnącymi potrzebami przemysłu węglowego?

Zajrzyjmy dla przykładu do Technikum górniczo-hutniczego, które znajduje się w Bytomiu.

...i o wykorzystaniu warunków obiektywnych

Ktoś z gości zwiedzających Technikum Bytomskie powiedział: „Gdyby w Polsce Ludowej nie było nic ponad tę szkołę, to jeszcze byłoby się czym zachwycać". Szkoła jest rzeczywiście wspaniała. W Technikum Bytomskim uczy się około 1.000 przodowników i współzawodników pracy (między innymi tow. tow. Bugdoł, Cyroń, Apryas i wielu jeszcze znanych górników Zagłębia). Dwa lata wytężonej, upartej pracy (a przodownicy, jak zapewnia dyr. szkoły tow. Kałuski, umieją być uparci i w nauce) — dają przemysłowi 1.000 fachowców z cenzusem technika. Uczeń Technikum otrzymuje bezpłatną naukę, wikt, mieszkanie oraz przez dwa lata pensję wysokości pobieranej w zakładzie pracy. Co pół roku opuszcza uczelnię 250 absolwentów, którzy przyrodzoną aktywność, doświadczenie praktyczne uzupełnili wiedzą ogólną i fachową.

Jak przemysł węglowy wykorzystuje nowe kadry fachowców?

A więc przede wszystkim należałoby zauważyć, że w żadnym biurze i wydziale administracji przemysłu węglowego nie można znaleźć wykazu, co się z absolwentami Technikum dzieje, gdzie pracują, jak się rozwijają? Na szczęście statystykę prowadzi samo Technikum. Uczeń szkoły, tow. Kuczera, na podstawie informacji, zebranych w Zjednoczeniach wyprowadził dokładną ewidencję: jak absolwenci Technikum zostali wykorzystani w pracy zawodowej, jaki jest ich rozwój od ukończenia szkoły do dnia dzisiejszego.

Leży przed nami wykaz absolwentów Państwowego Technikum w Bytomiu.

Dział górniczy. Od razu, na oko, uderza różnica między przemysłem hutniczym a górnictwem. O ile w hutnictwie absolwenci Technikum awansowali w ciągu ostatnich lat często na kierownicze stanowiska — w górnictwie poza 5 przypadkami (absolwentów w sumie jest 492), nie znajdziemy wyższego awansu aniżeli na sztygara, a często nawet tylko na nadgórnika.

Cóż. Może właśnie przemysł węglowy ma pecha. Może absolwenci tegoż wydziału okazali mniej uzdolnień, aniżeli ich koledzy z sąsiedniej sali. Zamiast odpowiedzi na tę wątpliwość podajemy opinie, nadesłane przez wydziały personalne odpowiednich Zjednoczeń.

Np. opinia o absolwencie Henryku Dudku brzmi: *„Jest bardzo dobrym fachowcem i w chwili obecnej należy do najzdolniejszych pracowników technicznych"*. Pod tym samym adresem w dalszym ciągu jeszcze więcej komplementów. Wniosek ze strony Zjednoczenia: „zasługuje na awans". Pod większością charakterystyk można znaleźć podobną adnotację.

Zasługuje na awans. A więc na co wobec powyższego czekać? Kto go ma właściwie awansować? Czyżby ów młody uczeń Kuczera, prowadzący tak sumiennie statystykę? Chyba nie?

To niezdecydowanie, „nieśmiałość" w decyzji wysuwania nawet fachowych techników - robotników wydaje się niezrozumiałe. Fachowców brak, szuka ich, potrzebuje przemysł węglowy. Dlaczego więc nie pchnąć śmiało tych, którzy odnieśli sukcesy i w nauce i w pracy, i którzy według opinii tejże administracji i jej placówek „zasługują na awans"?

Gdzie, w jakim urzędzie, biurze personalisty, gabinecie bezdusznego rutyniarza dyrektora, czy biurokraty ze Zjednoczenia utkwiło żądło konserwatyzmu, hamujące nadal wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska i ich stałe awansowanie.

...i o duchach, które straszą w Urzędzie Górniczym

Na pytanie to szukałam odpowiedzi w wielu kopalniach Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego. W rozmowach z dyrektorami, z radą zakładową przewijały się często zarzuty pod adresem Urzędu Górniczego. Nie ulega kwestii, że i Urząd ten niejedno w tym względzie zawinił (zresztą nie on jedyny!):

A więc dla przykładu charakterystyczna sprawa zawiadowcy — tow. Mizery. Tow. Mizera (absolwent rocznego kursu przy Akademii) cieszący się powszechnie opinią dobrego fachowca, dzielnego pracownika uzyskał wprawdzie zatwierdzenie swojej funkcji w Gliwickim Urzędzie Górniczym (pracował przedtem w kop. „Sośnica"), ale już po przeniesieniu na „Wandę-Lech" — nowy Urząd, chorzowski, przez rok nie chciał zatwierdzić etatu.

Personalista kop. „Wieczorek", tow. Wejman, skarży się, że cztery miesiące temu wysłał do Okręgowego Urzędu Górniczego wnioski o zatwierdzenie kilku górników na stanowiska dozoru. Górnicy obowiązki te już pełnią (trudno, wydobycie musi iść), a odpowiedzi jak nie ma, tak nie ma. Brak zatwierdzenia ze strony Urzędu nie pozwala wysuniętym przesunąć do wyższych kategorii służbowych, a więc pobierają i niższą płacę.

Powszechną krytykę wywołują egzaminy, przez które musi zgodnie z przepisami przejść każdy górnik awansowany w hierarchii służbowej.

— Kiedyś, przed wojną — opowiada inż. Paweł Lisztwan, bezpartyjny, stary fachowiec z kop. „Zabrze-Wschód" — byłem na takim egzaminie w szkole górniczej. Pytają górnika — co to jest metr? Odpowiedział — miara długości i ...ściął się. Okazało się, że metr, to jedna czterdziestomilionowa część południka.

— A czy i teraz takie „sprytne" pytania się zdarzają?

— Takie, to chyba nie. Jednakże egzaminujący w Urzędzie nie przemyśleli zadawanych pytań, nie liczą się z trudnościami, onieśmieleniem egzaminowanego górnika. Sprawdzenie, skontrolowanie znajomości przepisów i praw górniczych jest konieczne. Konieczne nie tylko dla dobra zakładu, ale i bezpieczeństwa załogi. Jednakże projekt przeniesienia egzaminów na teren kopalni, o którym mówi się od dłuższego czasu — nie może się jakoś doczekać realizacji.

Nie tylko w Urzędzie Górniczym

Nie o to chodzi, by pojedyncze sprawy załatwiane były poprzez interwencję komitetu partyjnego czy związku zawodowego. Zagadnienie jest po ważniejsze. Chodzi o to, by Urząd, który w okresie przedwojennej wegetacji gospodarczej miał za główne zadanie utrącanie awansu górniczego — obecnie przestawił swoje zadania równie zdecydowanie, jak przestawiona została gospodarka Państwa Ludowego.

Chodzi o to, by wyplenić całkowicie ducha konserwatyzmu, który straszy z niejednego przepisu i biurka Urzędu Górniczego. Niestety, trzeba powiedzieć, że ten sam „duch" pokutuje jeszcze w niejednym zjednoczeniu, centrali, czy kopalni.

Jest w terminologii technicznej określenie: ryzyko górnicze. Może ryzykiem jest śmiałe, odważne wysuwanie górników na kierownicze stanowiska.

Ale kto nie ryzykuje, ten nie ujawni, nie odkryje zdolności, talentu, który tkwi w niejednym pracowniku brygady zespołowej, w niejednym absolwencie liceum, czy technikum górniczego.

Węgry na drodze socjalistycznej przebudowy

Andrzej Weber

Potężna manifestacja ludu węgierskiego, której widownią był w dniu 4 kwietnia Budapeszt, pozostawić musiała na każdym, kto się jej z bliska przyglądał, niezatarte wrażenie. Przed trybuną ustawioną na Placu Bohaterów, przedefilowały niekończące się szeregi manifestantów.

Szczególną cechą tej potężnej manifestacji, rzucającą się w oczy, była jej bojowość, entuzjazm, a jednocześnie radosny nastrój wszystkich uczestników. W piątą rocznicę wyzwolenia lud węgierski dał szczególnie silny wyraz swej wdzięczności dla Armii Radzieckiej i towarzysza Stalina. Manifestacja ta była także dowodem wielkiego wzrostu zaufania do Węgierskiej Partii Pracujących, na której czele stoi tow. Rakosi, była wyrazem wiary ludu węgierskiego, że droga, po której kroczy, wiedzie go do coraz nowych sukcesów. Ta wiara i wynikający z niej radosny nastrój manifestacji, mają swoje oparcie w faktach i cyfrach, w dotychczasowych osiągnięciach gospodarczych, w stałej poprawie sytuacji materialnej pracującej ludności Węgier.

Plan trzyletni stawiał przed Węgrami zadanie podniesienia produkcji przemysłowej o 27 proc. w porównaniu z poziomem produkcji 1938 r. Plan ten zrealizowany został w ciągu 2 lat i 5 miesięcy. W końcu roku ubiegłego przemysł węgierski osiągnął poziom przekraczający o 50 proc. produkcję z 1938 r. Szczególnie szybko rozwijał się ciężki przemysł, osiągając w 1949 r. poziom wyższy o 78 proc. w stosunku do 1938 r. Wystarczy wspomnieć, że produkcja obrabiarek wzrosła 30-krotnie, a aluminium 11-krotnie. W ciągu jednego tylko roku (1948—1949) produkcja traktorów podwoiła się.

Polityka ograniczania elementów kapitalistycznych przyniosła wydatny wzrost udziału mas pracujących w dochodzie narodowym. Mimo wielkich inwestycji przy realizacji planu trzyletniego i związanych z tym kosztów, podniosła się wydatnie stopa życiowa mas pracujących. Realna wartość płac w porównaniu z r. 1938 wzrosła o 40 proc.

W końcu realizacji planu trzyletniego ilość mięsa spożywanego średnio przez jednego mieszkańca wzrosła o 78% w porównaniu z ilością spożywaną na początku planu, cukru o 17 proc., mleka o 68 proc.

Realizacja planu trzyletniego stała się wielkim krokiem naprzód na drodze budownictwa socjalizmu i stworzyła podstawy nowego pięcioletniego planu. Pomyślne, na 7 mies. przed terminem, wykonanie planu trzyletniego okazało się możliwe dzięki temu, że w toku realizacji tego planu, po wyrugowaniu elementów reakcyjnych z rządu, unarodowiono przemysł, transport, handel zagraniczny i hurtowy. Wykonanie tego planu stało się możliwe dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który dostarczył Węgrom zarówno maszyn, jak i żywności. Plan trzyletni opracowany z inicjatywy Partii Komunistycznej, spotkał się z przeciwdziałaniem wszystkich reakcyjnych sił kraju, które siejąc niewiarę w możliwość postępu gospodarczego bez oparcia się o kapitalistyczny zachód, w istocie zmierzały do marshallizacji Węgier i zupełnego podporządkowania tego kraju imperialistom. Sukcesy odniesione przez lud węgierski, zadały kłam tym twierdzeniom, pobudziły wiarę w jego własne siły i pokrzyżowały zamiary niedobitków kapitalistyczno - obszarniczych.

Głębokie zmiany zaszły także na wsi węgierskiej, znanej niegdyś z wielkich latyfundiów i karłowatych gospodarstw. Do 1945 r. ponad 48 proc. ziemi uprawnej znajdowało się w rękach obszarników, mających powyżej 100 holdów (ok. 57 ha). Stanowili oni zaledwie 0,8 proc. posiadaczy gruntów. Jednocześnie wieś węgierska miała ok. 2.200.000 bezrolnych i 1.200.000 właścicieli gospodarstw karłowatych. Stanowili oni dla obszarników rezerwuar wyzyskiwanej do ostatnich granic siły roboczej. Reforma rolna obdzieliła ziemią 642 tys. rodzin chłopskich, dając im możność samodzielnej egzystencji.

Osiągnąwszy ten cel, rewolucja węgierska nie zatrzymała się w połowie drogi. Wiosną 1948 r. Węgierska Partia Pracujących rzuciła hasło tworzenia szerokiej sieci ośrodków maszynowych. Unarodowiony przemysł dokonał olbrzymiego wysiłku, aby dostarczyć wsi potrzebne maszyny rolnicze i dziś liczba tych stacji dochodzi już do 300, przy czym średnio na jedną stację wypada po kilkanaście traktorów. Ośrodki stacji maszynowych, których liczba stale rośnie, uwolniły poważną część chłopstwa pracującego od wyzsku bogaczy wiejskich, stosowanego przy wynajmie siły pociągowej. Dały jej ponadto możność uzyskiwania daleko lepszych zbiorów, niż dawniej przy prymitywnych metodach gospodarki. Wraz ze wzrostem ilości stacji maszynowych rośnie liczba spółdzielni produkcyjnych, które otwierają przed wsią węgierską możliwości wspaniałego rozwoju.

Liczba tych spółdzielni wszystkich trzech typów wynosi obecnie 1.600. Ich osiągnięcia są żywym przykładem wyższości socjalistycznej gospodarki rolnej nad gospodarką indywidualną. Wieś węgierska w oparciu o szybko rozwijający się przemysł, wkroczyła już na drogę socjalistycznej przebudowy.



Fragment fabryki chemicznej „Wiskozu" na Węgrzech

Wzrastają zyski amerykańskich kapitalistów— wzrasta bezrobocie w USA

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z NOWEGO YORKU)

Jan Górski

Przemawiając do obu Izb Kongresu 4 stycznia br., prezydent Truman zapewniał naród amerykański, że rok 1950 będzie lepszy niż lata ubiegłe i że dobrobyt w Stanach Zjednoczonych będzie wzrastał, osiągając punkt kulminacyjny w... 2000 roku.

Miliony bezrobotnych

Nie minęły jeszcze cztery miesiące od tej przepowiedni, a już cyfry ogłoszone przez urzędowe Biuro Statystyczne zadały kłam różowym horoskopom Trumana. Według tych danych, w miesiącu styczniu liczba bezrobotnych wzrosła o 991 tys., osiągając cyfrę 4.684 tys. W porównaniu z lutym ub. roku, kiedy liczba bezrobotnych wynosiła 3.200 tys., oznacza to wzrost o ok. 45 proc. Bezrobocie osiągnęło obecnie najwyższy stan w ostatnim dziesięcioleciu. Jeżeli do tego dodamy, że w styczniu br. było ponad 10 miln. częściowo bezrobotnych (z czego ok. 2,5 miln. osób pracowało zaledwie od 1—14 godzin tygodniowo) — to otrzymamy obraz całkowicie odmienny od tego, jaki roztoczył prezydent Truman.

Tyle — cyfry oficjalne. Faktycznie zaś, według danych ekonomistów związków zawodowych — liczba całkowicie bezrobotnych przewyższa obecnie sześć milionów, a ogólna liczba całkowicie i częściowo bezrobotnych przekracza 16 miln. W ten sposób bezrobocie w Stanach Zjednoczonych osiągnęło stan z lat katastrofalnego kryzysu 1929—1933.

A liczba bezrobotnych stale rośnie. Evan Clague, kierownik Biura Statystyki Pracy, przyznaje, że od października 1948 r. — po wyeliminowaniu wahań sezonowych — bezrobocie bezustannie wzrasta.

Organ wielkiej finansjery — „Business Week" stwierdza, że „bolączka bezrobocia jest większa, aniżeli wskazują na to oficjalne komentarze".

Wprawdzie ekonomiści rządowi nadrabiają miną, twierdząc, że stan ten nie oznacza jeszcze niebezpieczeństwa dla gospodarki amerykańskiej, wprawdzie minister Sawyers tłumaczy wzrost bezrobocia „sezonowymi zmianami" — nie ulega jednak dla nikogo wątpliwości, że próby sztucznego ratowania gospodarki amerykańskiej drogą marshallowskiego planu podboju świata i rosnących zbrojeń, nie dały oczekiwanych wyników i że okres najbliższy przyniesie dalsze pogłębienie stanu kryzysowego.

Zyski amerykańskich monopolistów

Wraz z raportem o stanie bezrobocia ogłoszony został drugi raport, niemniej interesujący. Zawiera on dane o zyskach wielkiego kapitału amerykańskiego i jasno pokazuje, że zyski wielkich koncernów amerykańskich podwoiły się w przeciągu ostatnich ośmiu lat.

Raport ten jest wynikiem badań, przeprowadzonych w 528 największych zakładach przemysłowych, zajmujących kluczowe pozycje w 25 najważniejszych dziedzinach produkcji, m. in. w przemyśle stalowym, naftowym, samochodowym, chemicznym, włókienniczym, papierniczym. Porównania te były dokonane na podstawie danych z lat 1940 i 1948. Wykazują one w sposób niezwykle jaskrawy, jak w tym okresie czasu napęczniały kieszenie wielkich kapitalistów amerykańskich.

Przemysł stalowy w 1940 r. osiągnął 267 miln. dolarów czystego zysku. W 1948 r. zysk baronów przemysłu stalowego wynosił 522 miln. dolarów. Przemysł naftowy w 1940 r. osiągnął 431 miln. zysku, w 1948 r. doszedł do zawrotnej sumy 1 miliarda i 977 miln. dolarów. Przemysł samochodowy w 1940 wykazał 43 miln. dolarów zysku, a w 1948 r. — 130 miln.

Warto zatrzymać się na sprawozdaniach ogłoszonych przez poszczególne firmy.

Zysk „General Motors" w 1939 r. wyniósł 183.400 tys., w 1949 r. — według danych ogłoszonych przez prezydenta tej firmy C. E. Wilsona 656.434 tys. dolarów, co w porównaniu z 1948 r. stanowi wzrost o 49 proc.

„Bethlehem Steel" w 1939 r. osiągnęło czysty zysk w wysokości 24.700 tys., a w roku 1949 miało już zysk czterokrotnie większy, bo wynoszący 99.300 tys. dolarów. Podobnie wyglądają cyfry „United States Steel". W 1939 r. — 41 miln. dolarów — w 1949 r. — 166 miln.

„Continental Oil Co" w 1939 r. osiągnęło 6.300 tys. dolarów czystego zysku, a w 1949 r. — 29 miln. dolarów. Słynne „Standard Oil Co" mogło się popisać jeszcze lepszymi wynikami. W tym samym okresie zysk tej firmy wynosił około 18 miln. dolarów, a w pierwszych dziesięciu miesiącach 1949 r. zysk ten wyniósł aż 105 miln. dolarów.

Wzrost oporu mas

Ograniczamy się do tych nielicznych przykładów. Można by ich przytoczyć wiele. Wskazują one w sposób niebudzący żadnych wątpliwości, że w okresie, kiedy bezustannie rośnie bezrobocie, kiedy coraz bardziej obniża się poziom życia szerokich mas, kiedy równolegle z kryzysem przemysłowym rośnie również kryzys rolny, kapitaliści — kosztem nędzy szerokich mas — opływają w coraz większe bogactwa, napychając swe kieszenie milionowymi zyskami.

Jeżeli więc — mówiąc o różowych perspektywach na rok 1950 — Truman miał na myśli swoich mocodawców z Wall Street — to miał rzeczywiście rację. Im bowiem powodzi się coraz lepiej i na pewno nie mają powodów do narzekania. Natomiast sytuacja szerokich mas przedstawia się coraz gorzej. Wyczerpawszy resztki oszczędności, żyjąc na kredyt (stan zadłużenia konsumenta z tytułu zaciągniętych pożyczek wynosił w 1949 roku 16 miliardów dolarów, czyli o 14 proc. więcej niż w 1948 r.), masy amerykańskie stoją w obliczu coraz większych trudności. Toteż coraz bardziej rośnie niezadowolenie, zaostrzają się walki prowadzone przez klasę robotniczą. Ostatni strajk górników amerykańskich i jednolita wola prowadzenia walki aż do zwycięstwa, aż do złamania oporu baronów węglowych, były tego najlepszym przykładem.

Załoga huty „Stalowa Wola“ przekracza normy ub. roku

Załoga stalowni w hucie Stalowa Wola jako pierwsza w Polsce rzuciła w styczniu br. wezwanie do współzawodnictwa pod hasłem „Skrócić czas wytopu nie obniżając jakości“. Współzawodnictwo brygadowe wprowadzone od 1 lutego br. dało znakomite rezultaty. Najwyższe wydajności jednostkowe pieców z ub. roku zostały przekroczone.

W porównaniu ze średnim wynikiem ub. r. wzrost produkcji stali w piecach wynosił w styczniu 5 proc., a w lutym 12 proc., a wzrost wydajności jednostkowej podniósł się w styczniu o 4,5 proc., a w lutym o 21 proc.

Spośród załogi zaszczytnie wyróżnili się wytapiacze: Józef Butryn, Stanisław Portka, Władysław Maziarz i Wojciech Kochan. Niemałą zasługę w osiągnięciu tak dobrych wyników odgrywa usprawnienie naprawy spodków pieców wprowadzone przez nadmistrza Stanisława Bożyna.

W porównaniu ze średnim wynikiem ub. roku wzrost wydajności jednostkowej na innych piecach w styczniu wyniósł 9 proc., w lutym — 12 proc.

We współzawodnictwie długofalowym załoga stalowni zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 5. 12. br. Wzorowa współpraca personelu technicznego z załogą stalowni w hucie Stalowa Wola daje gwarancję, że zobowiązanie to będzie wykonane. (b)

Robotnicy portowi rozpoczynają wyładunek drobnicy systemem potokowym

W porcie gdyńskim robotnicy portowi i dźwigowi, opierając się na doświadczeniach uzyskanych przy przeładunku systemem potokowym statków z towarami masowymi, rozpoczęli również tym systemem przeładunku statków z drobnicą.

Pierwszym statkiem przeładowanym systemem potokowym był duński M/S „Tampa“. Statek ten robotnicy rozładowali w ciągu niecałej doby, osiągając 94 tony średniej wydajności przeładunku na godzinę. Przy rozładunku tego statku brygady dźwigowych i robotników portowych wykonały normę w 144 proc.

Najwyższą wydajność osiągnęli m. in. robotnicy: Gutowski, Prusek, Formela, Januszewski i Frankowski, którzy w ciągu 8 godzin wyładowali 132 tony towaru, wykonując 203 proc. normy.

Drugim statkiem przeładowanym systemem potokowym był fiński parowiec „Lillobork“. Robotnicy, dzięki zastosowaniu nowego systemu pracy, skrócili termin postoju tego statku w porcie o 91 godzin.

Pierwsze polskie odmiany wczesnych sadzeniaków

W czasie tegorocznej wiosennej kampanii siewnej rolnicy otrzymali po raz pierwszy polskie odmiany wczesnych sadzeniaków ziemniaczanych, o wysokiej plenności i dużej zawartości skrobi. Odmiany te, pod nazwą: „Pierwiosnek“ i „Grunwald“ zostały wyhodowane w gospodarstwach nasiennych PGR. Chłopi otrzymali je już na początku ub. miesiąca i mogli przystąpić do sadzenia ich w końcu marca br.

Sadzenie wczesnych odmian ziemniaków rozpoczęło najpierw w województwach: wrocławskim, śląskim, krakowskim i poznańskim. W tych dniach do sadzenia wczesnych ziemniaków przystąpili również chłopi w województwach: kieleckim, rzeszowskim, warszawskim, poznańskim i szczecińskim.

„Miesiąc bezpieczeństwa i higieny pracy“ w resorcie morskim

Stosownie do uchwały I konferencji w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy w gospodarce morskiej z dnia 13 marca na miesiąc kwiecień został przeznaczony na wzmożenie akcji BHP w zakładach pracy resortu morskiego.

W związku z tym w ciągu bm. rozwinięta została na terenie morskich zakładów pracy planowa akcja organizacyjna, propagandowa i szkoleniowa w zakresie działania służby BHP.

Na podstawie programu opracowanego przez Ministerstwo Żeglugi w ciągu kwietnia odbyły się lub odbędą narady załóg w poszczególnych zakładach pracy resortu morskiego lub zakładów w dziedzinie BHP. Narady te podsumowują całokształt prac przedsiębiorstw w dziedzinie BHP oraz popularyzują akcję bezpieczeństwa i higieny pracy. Poza tym w kwietniu przeprowadza się dodatkowe przeszkolenie pracowników służby BHP, przeprowadza się prace zmierzające do podniesienia estetyki terenów portowych itp.

Dodatkowa opłata za listy i karty pocztowe

Od 15 kwietnia br. obowiązuje dodatkowa opłata w wysokości 5 zł za zamiejscowe listy i karty pocztowe w obrocie krajowym. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów wpływy z dodatkowej opłaty przeznacza się na odbudowę Warszawy.

W związku z tym wydano specjalny znaczek pocztowy wartości 5 zł z napisem: „Odbudowa Warszawy“. Znaczek ten należy naklejać dodatkowo na listach i kartach pocztowych, tak zwykłych, jak i poleconych.

Opłacie dodatkowej nie podlegają listy i kartki miejscowe tj. wysyłane do adresatów, zamieszkałych w miejscu nadania przesyłki oraz listy i karty wysyłane za granicę.

Nowe programy nauczania w liceach leśnych

W Ministerstwie Leśnictwa zakończyła obrady komisja do spraw nowych programów nauczania w liceach leśnych I i II stopnia oraz w liceach przemysłu drzewnego, podległych Ministerstwu Leśnictwa.

Głównym celem nowych programów nauczania jest upraktycznienie nauki z uwzględnieniem zmian, jakie nastąpiły w związku z racjonalizacją, mechanizacją i ogólnym postępem wiedzy i techniki tej gałęzi gospodarki w Związku Radzieckim.

W Komisji brali udział naukowcy liceów leśnych i przemysłu drzewnego oraz przedstawiciele Ministerstwa i Instytutu Badawczego Leśnictwa, powołani spośród wybitnych specjalistów praktyków i pedagogów. (ms)

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

OTWARCIE PLACÓWKI „ORBISU“ W RZESZOWIE

W Rzeszowie uruchomiony został oddział „Orbisu“. Otwarcie tej placówki mieszkańcy Rzeszowa powitali z dużym zadowoleniem. Uruchomiona przedsprzedaż biletów kolejowych i biletów PKS we wszystkich kierunkach oszczędzi wielu ludziom pracy czasu.

NOWE REZERWATY W BIAŁOWIESKIM PARKU NARODOWYM

W Białowieskim Parku Narodowym stworzono kilka nowych rezerwatów dla żubrów, łosiów i tarpanów. Przebywające w nich zwierzęta otoczone są troskliwą opieką.

Największy rezerwat stworzono dla żubrów. Obejmuje on 128 ha. przebywa tam obecnie 21 żubrów.

Znacznie wygodniejsze warunki stworzono również i łosiom, które w Białowieskim Parku Narodowym znajdują się obecnie 5.

PCK SZKOLI PRZODOWNIKÓW ZDROWIA

Okręgowy oddział PCK w Lublinie, przy współdziałaniu placówek terenowych, szkoli na 15 kursach ok. 500 przodowników zdrowia dla zakładów przemysłowych i ośrodków wiejskich.

Na 5 kursach dla ratowniczych przeszkolono ok. 400 uczniów szkół średnich i starszych klas szkół podstawowych. Obecnie prowadzi się prace przygotowawcze do zorganizowania dalszych 28 kursów dla przodowników zdrowia.

8.646 LITRÓW MLEKA OD JEDNEJ KROWY W CIĄGU ROKU

Najlepsze wyniki w hodowli krów w woj. wrocławskim, dzięki racjonalnemu żywieniu i starannej pielęgnacji, osiągnęła ob. Ulmanowa z gromady Wojcieszów, pow. Jelenia Góra. Uzyskała ona od krowy „Pawełki“ w ub. r. 8.646 litrów mleka o zawartości 3,35 proc. tłuszczu. Druga krowa z obory tej wzorowej hodowczyni „Manna“, dostarczyła w ub. r. 6.164 litry mleka o zawartości 3,32 proc. tłuszczu.

Pół miliona młodzieży wiejskiej rozpoczyna naukę w zespołach Przysposobienia Rolniczego

Dnia 16 kwietnia br. przeszło 500 tys. młodzieży wiejskiej, podlegającej obowiązkowi Służby Polsce (roczniki 1933 i 1934), rozpocznie w szeregach hufców wiejskich SP pracę i naukę w gromadzkich zespołach Przysposobienia Rolniczego.

Umasowienie Przysposobienia Rolniczego można było osiągnąć przez włączenie go do tak powszechnej organizacji, jakim stała się „SP“, przez objęcie hufców wiejskich „SP“ także obowiązkiem przeszkolenia rolniczego.

Połączenie organizacyjnej formy „SP“ z ideologicznym kierownictwem ZMP stworzyło z Przysposobienia Rolniczego organizację masową w całym tego słowa znaczeniu, obejmującą około 90 proc. młodzieży mało- i średniorolnej.

Obowiązek przeszkolenia rolnego w szeregach hufców „SP“ przyniesie w konsekwencji młodzieży wiejskiej niezbędne wiadomości z zakresu racjonalnego nawożenia ziemi, uprawy roślin, właściwej hodowli zwierząt itp.

3.400 instruktorów

Do tej nauki trzeba było jednak się przygotować, trzeba było przygotować przede wszystkim ludzi, którzy by pracę w PR poprowadzili. W spadku po dawnym PR pozostało co prawda 700 instruktorów gminnych, liczba ta jednak okazała się zupełnie niewystarczająca, przy tym zaś w większości wypadków byli to ludzie nieodpowiedni.

ZMP już w grudniu ubiegłego roku przeprowadził zaciąg najlepszej, najbardziej aktywnej młodzieży wiejskiej na kursy gminnych instruktorów Przysposobienia Rolniczego. Przeszło 3.400 chłopców i dziewcząt rozpoczęło intensywną naukę w 10 ośrodkach. Wykłady, prowadzone w ciągu stycznia, lutego i marca przez fachowców z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i aktywistów ZMP dały uczącym się potrzebne wiadomości fachowe i ideologiczne.

Od 16 kwietnia nowi instruktorzy—działacze młodzieżowi, rozpoczną pracę w gromadzkich zespołach PR. Nie przerywa się jednak bynajmniej opieka nad nimi. Państwowy Instytut Wydawnictw Rolnych przystąpił już do regularnego wydawania fachowych broszurek dla młodych instruktorów i młodzieży z PR.

Od 1 lipca rozpocznie się korespondencyjne szkolenie instruktorów z zakresu 2 lat liceów rolniczych, co pozwoli im na otrzymanie stopnia technika rolnictwa.

Dobre początki

O tym, że perspektywy rozwoju Przysposobienia Rolniczego i jego działalności są bardzo duże, można sądzić na podstawie wstępnych wyników. Przeprowadzony ostatnio skrócony kurs PR dla młodzieży od lat 18, podległej obowiązkowi „SP“, ale nie przechodzącej pracy w „SP“ — przyniósł poważne wyniki.

Młodzież wiejska z woj. wrocławskiego nawiązała kontakt z Wydziałem Rolnym Uniwersytetu Wrocławskiego i rozpoczęła uprawę nowej odmiany dużych ogórków. W Rzeszowskiem spróbowano wprowadzić nową odmianę buraków.

Młodzież podjęła akcję niszczenia chwastów, melioracji łąk, sadzenia drzew przydrożnych, likwidacji odłogów.

Wyniki te udziesięciokrotnią się, gdy Przysposobienie Rolnicze obejmie od 16 kwietnia przeszło 500 tys. młodzieży, a od 1 listopada już 800 tys. (jeśli dodamy do tego ochotników, niepodległych obowiązkowi „SP“—armia PR sięgać będzie miliona młodzieży wiejskiej).

Szkolenie w PR prowadzone będzie przez 2 lata, przy czym pierwszy rok obejmie szkolenie z zakresu uprawy roślin, drugi zaś — z zakresu hodowli zwierząt.

Wiejskie koła ZMP powinny otoczyć gromadzkie zespoły PR stałą opieką, pomagać im zarówno w szkoleniu, jak i praktyce. (ar.).

Historia wału świeciechowskiego uczy

Żeby na Powiślu woda nie topiła
Toby Powiślanka w złocie chodziła

Znane to na Powiślu przysłowie charakteryzuje najlepiej ogromne szkody, jakie rokrocznie wezbrane wody Wisły wyrządzały chłopom, osiadłym na jej brzegach. Wzburzony żywioł wiosną topił chłopom ziemniaki w piwnicach, latem zmywał i zamulał niedojrzałe jeszcze żyto na polach, wypędzał ludzi i zwierzęta z nadbrzeżnych chat.

Ciężka była walka z wodą, mimo ofiarnej pomocy chłopów ze wsi leżących w większej odległości od brzegów. Woda zalewała około 3 tysięcy hektarów, rujnując szczególnie chłopów trzech wiosek: Świeciechowa, Popowa i Bliskowic...

Polska Ludowa nie zostawiła mało i średniorolnych chłopów tych wiosek ich własnemu losowi. Państwo przeznaczyło na najpilniejsze prace melioracyjne w powiecie kraśnickim kilkanaście milionów zł. Budowę wału ochronnego przewidziano jednak ze względu na wysokie koszty dopiero na rok 1951.

Chłopi - aktywiści, członkowie naszej Partii i ZSL ze Świeciechowa i sąsiednich wiosek — postanowili jednak przyspieszyć budowę wału. Ich myśl spotkała się z poparciem władz powiatowych.

*

Jesienią ubiegłego roku chłopi przeszli z pozycji obronnych do ataku. Wsie Świeciechów Wielki i Poduchowny, Popów i Bliskowice postanowiły rozpocząć budowę wału ochronnego na zagrożonym odcinku Wisły. W tym celu chłopi dobrowolnie zobowiązali się do zwózki ziemi na wał po 10 m sześc. z hektara.

Z pomocą pośpieszyli im chłopi ze wszystkich gromad powiatu kraśnickiego. Pierwsze ruszyły najbardziej odległe wsie Chrzanów, Batorz i Kawęczyn.

Za nimi wyjechały przystrojone transparentami furmanki z pozostałych gromad.

Codziennie pracowało przy zwózce ziemi na wał około 400 furmanek. W ciągu 2 miesięcy wywieziono łącznie 115 tys. m sześc. ziemi.

*

2 kwietnia br. chłopi ze Świeciechowa, Popowic i Bliskowic zobowiązali się dla uczczenia 1 Maja podnieść normę wywózki do 15 m sześc. z hektara, aby przed nadejściem lata ukończyć budowę wału i ostatecznie zlikwidować groźbę powodzi, a zarazem przywrócić uprawę około 1.200 ha ziemi.

Wiosną bieżącego roku woda, spiętrzona przez lody, zalała jeszcze część pól. Obecnie jednak wre już tutaj gorączkowa praca. Chłopi sieją owies, uprawiają ziemię pod buraki i ziemniaki. Tłusta, urodzajna mada wiślana przyniesie bogaty plon.

*

Śmieją się oczy Józefa Skorka, chłopa ze Świeciechowa, którego ziemia i chałupa znajdują się nad samą rzeką. Spokojnie rzuca ziarno w glebę, bo wie, że plonu nie ukradnie już woda.

— 10 lat nie sadziliśmy tu ziemniaków — opowiada 50-letnia wdowa Franciszka Zielińska z Nowej Wsi, rozrzucająca obornik na przybrzeżnym polu.

— I nie długo spełnią się nasze marzenia —- mówi tow. Jadwiga Zabor ze Świeciechowa i przypomina mi przysłowie o chodzącej w złocie Nadwiślance.

Cieszą się chłopi ze Świeciechowa, ale najbardziej nasi towarzysze partyjni, radzi, że ich inicjatywa padła we wsi na podatny grunt, że budowa 8-kilometrowego wału, przewidziana na rok 1951 — będzie ukończona już w maju bieżącego roku.

*

Straty wyrządzane przez powódź sięgały 50 miln. zł rocznie; na budowę wału przewidziano 120 miln. zł, a wydano 7 miln. zł. Cyfry te określają jak wiele można wykonać wspólnym wysiłkiem jednej gromady, gminy i powiatu.

Ziemia podmokła, gleby kwaśne na przykład znajdują się w różnych okolicach kraju. Melioracja podmokłych ziem ornych umożliwiłaby wcześniejszy siew i uprawę maszynową, i wpłynęła na znaczne zwiększenie plonów. Łąki zmeliorowane dałyby nie tylko większy zbiór, ale i wyższą jakość siana. Tymczasem zaniedbania na tym odcinku są bardzo poważne i czeka nas tu ogromna praca.

Chłopi powiatu Kraśnik wydarli wodzie 1.200 ha wysokowartościowych użytków rolnych, które już w tym roku przyniosą bogaty plon. Z setek tysięcy ha podmokłych ziem ornych i łąk zbierzemy natomiast tylko znikomy procent tego, co urodziłaby ziemia po osuszeniu.

Chłopi Świeciechowa zobowiązali się w tym roku ukończyć dzieło walki z żywiołem wodnym. Za ich przykładem powinni iść chłopi w całym kraju, rozpoczynając współzawodnictwo w walce o osuszenie gleb.

(most).

70 proc. nadleśnictw przeprowadza już żywicowanie

W Lasach Państwowych trwają obecnie prace przygotowawcze do kampanii żywicowania, czyli ściągania żywicy z pni.

Kampanię żywiczarską poprzedziły kursy przeszkoleniowe dla robotników leśnych-żywiczarzy oraz personelu administracyjnego.

Plan uzyskania żywicy w br. wyraża się cyfrą 111 proc. w stosunku do planu roku ubiegłego. Podczas gdy w r. 1948 żywicowało 53 proc. ogólnej ilości nadleśnictw, to w r. 1949 już 66 proc., a w bież. roku liczba ta przekroczy 70 proc. ogólnej liczby nadleśnictw w kraju. (ms)

Nowy sposób opłat radiofonicznych

Od kwietnia Polskie Radio rozpoczęło wysyłanie dowodów radiofonicznych do abonentów, posiadających zezwolenia radiofoniczne, a zarejestrowanych przed 1. I. 1950 r.

Dowody radiofoniczne są wysyłane stopniowo i nie wszyscy abonenci od razu je otrzymują.

Abonent, który otrzyma dowód radiofoniczny, powinien opłacać abonament za pomocą znajdujących się wewnątrz blankietów nadawczych. Wysyłanie osobnych wezwań płatniczych, jak to było dotychczas praktykowane, będzie wstrzymane.

Abonament należy opłacać według stawki opłat, wypisanej na okładce dowodu. Wszelkie reklamacje w sprawie opłat zgłaszać można jedynie pod adresem: Wydział Ewidencji Abonentów PR. Warszawa, Noakowskiego 20, podając koniecznie numer dowodu radiofonicznego.

Abonenci, którzy otrzymują jeszcze miesięczne blankiety nadawcze, opłacają abonament według starej zasady do chwili otrzymania dowodów radiofonicznych.

Pożyteczna praca Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU“)

Komitety Rodzicielskie i Komitety Opiekuńcze powołane zostały po to by okazywać Radom Pedagogicznym pomoc natury ideologiczno - wychowawczej, materialnej, kulturalnej. Większość z nich spełnia swoje zadania — żyje życiem szkoły, przejmuje się jej troskami, pomaga w rozwiązywaniu trudności.

Oto Państwowe Gimnazjum i Liceum ogólnokształcące w małym, czyściutkim Wejherowie. Tu Komitet Rodzicielski odbywa co miesiąc zebrania, prowadzi akcję dożywiania, interesuje się życiem szkoły.

Państwowe Zakłady Drzewne objęły patronat nad szkołą, okazując jej dużą pomoc. Pracownicy Zakładów Drzewnych wyremontowali salę gimnastyczną i naprawili w niej urządzenia, dokonali całego szeregu drobnych remontów, których łączna wartość przekracza 100.000 zł. Współpraca między szkołą a Komitetem Opiekuńczym nie ogranicza się tylko do pomocy materialnej. Szkolne i Zakładowe koła ZMP współpracują ze sobą, dzieląc się doświadczeniem i zapoznając się z warunkami pracy w środowisku szkolnym i fabrycznym. Młodzież szkolna, zorganizowała gwiazdkę dla dzieci robotników z Zakładów Drzewnych. Uczniowie biorą udział w akademiach i uroczystościach Zakładów oraz zapraszają ich przedstawicieli na własne imprezy artystyczne. W ten sposób szkoła, Komitet Rodzicielski i Opiekuńczy tworzą jednolity zespół, którego celem jest jak najlepsze wykształcenie i wychowanie nowego człowieka.

Szkoła rozwojowa TPD we Wrzeszczu ma bardzo aktywny Komitet Rodzicielski, który zaraz na początku roku szkolnego opracował plan budżetowy i według niego przeprowadza wszelkie inwestycje. Akcja dożywiania zorganizowana jest tu znakomicie, dzieci za opłatą 10 zł otrzymują bardzo dobre śniadania, a sto dzieci korzysta z nich bezpłatnie. W związku ze zbliżającą się akcją kolonijną Komitet Rodzicielski już postarał się o to, żeby wszystkie dzieci zostały prześwietlone oraz miały zrobione próby Pirqueta. Z własnych funduszów Komitet Rodzicielski zakupił sprzęt dla Koła Sportowego i harcerzy, jego staraniem została zreorganizowana praca w świetlicy szkolnej, która dotychczas funkcjonowała wadliwie.

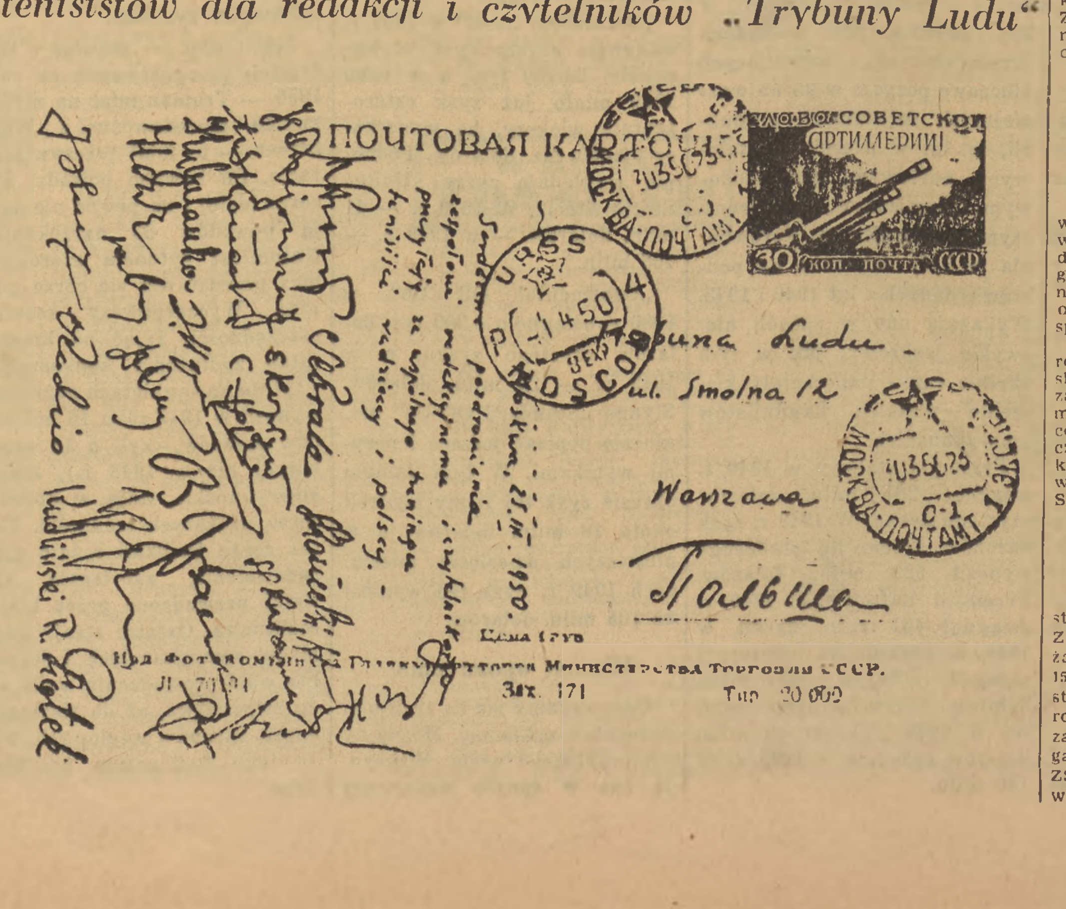
Członkowie Komitetu Rodzicielskiego nie ograniczają swej pracy do pomocy materialnej lecz uczęszczają również na lekcje, biorą udział w naradach.

Komitet Opiekuńczy z Centrali Przemysłu Węglowego, (obecnie Zarząd Portów), również przejawia dużą aktywność. Z jego funduszów zostały odnowione wszystkie klasy, w czasie wakacji ma być wykonany generalny remont oraz zorganizowany gabinet biologiczny. Ta troska Rady Pedagogicznej i Komitetów o młodzież daje bardzo dobre rezultaty.

W tymże samym Wrzeszczu o kilka ulic dalej w Szkole Podstawowej nr 16 widać taką samą troskę Komitetu Rodzicielskiego o rozwój i przyszłość szkoły. Ale Komitet Opiekuńczy, którym jest Spółdzielnia pracy rzeźniczo - wędliniarskiej nie przejawia żadnej działalności, żadnego zainteresowania szkołą. Czas byłoby już obudzić z papierowego snu spółdzielnię i przypomnieć jej o obowiązkach, które dobrowolnie na siebie przyjęła.

JANINA KOBUS

Pozdrowienia z Moskwy od radzieckich i polskich tenisistów dla redakcji i czytelników „Trybuny Ludu“



Skutki bumelanctwa w zakładzie uprawy tytoniu PMT w Lublinie

Zakład uprawy tytoniu PMT w Lublinie tegoroczną część planu produkcyjnego wykonał tylko w połowie. Prawda, że jedną z przyczyn tego faktu był większy urodzaj w tym roku i zbyt mała przepustowość komór fermentacyjnych. Ale nie to zdecydowało. Do niewykonania planu przyczyniło się w dużym stopniu bumelanctwo.

W jednym tylko miesiącu — lutym w zakładzie stracono 2 512 roboczo-godzin. Ilość nieobecnych wyniosła przeciętnie 10 proc. Tak samo było w listopadzie i w grudniu, niewiele lepiej w styczniu — 8,2 proc.

Jednocześnie obszar uprawy tytoniu w br. na terenie województwa zwiększony został o 40 proc.

Organizacja partyjna w zakładzie uprawy zdaje sobie sprawę z tych niepokojących faktów, nie potrafiła jednak wyciągnąć z nich w pełni słusznych wniosków. Dzięki organizacji partyjnej przede wszystkim zmniejszono bumelanctwo wśród pracowników umysłowych, które z 9,2 proc. w grudniu spadło do 1,73 proc. w lutym. Nie przeprowadzono jednak równie energicznej akcji wśród robotników.

Do nowej kampanii pozostało jeszcze kilka miesięcy. Organizacja partyjna musi ten okres wykorzystać należycie. Pracująca w okresie między kampaniami stała załoga musi stać się wielkim zbiorowym agitatorem, który z chwilą nadejścia większej ilości robotników sezonowych we wrześniu zlikwiduje ostatecznie bumelanctwo przez co zapewni wykonanie planu. (Do)

Szkoła Prawnicza Ministerstwa Sprawiedliwości przy Biurze Wykonawczym Komisji Specjalnej

W Warszawie otwarta została Szkoła Prawnicza Min. Sprawiedliwości przy Biurze Wykonawczym Komisji Specjalnej. W szkole kształcić się będzie 60 osób rekrutujących się spośród inspektorów terenowych Komisji Specjalnej. Ukończenie szkoły umożliwi inspektorom uzyskanie stanowisk prokuratorów Komisji Specjalnej.

W uroczystości otwarcia Szkoły wzięli udział: delegacja Min. Sprawiedliwości z wicemin. Rekiem na czele, przedstawiciel Biura Wykonawczego w Komisji Specjalnej dyr. Gotesman oraz przedstawiciel KC PZPR tow. W. Morawski.

SPORT

W walce o Puchar Polski

Rok 1950 — pierwszy rok planu 6-letniego, jest historycznym dla rozwoju polskiego ruchu sportowego. Po raz pierwszy kultura fizyczna i sport, jako nieodłączna część wychowania ogólnego, wychowania nowego człowieka, mając stworzone stałe i potężne podstawy finansowe, znalazły miejsce w wielkim planie budowy zrębów socjalizmu.

Rok 1950 rozpoczyna wielką akcję upowszechnienia kultury fizycznej i umasowienia sportu. Jednym z najbardziej popularnych sportów w Polsce Ludowej jest bezsprzecznie piłka nożna, ulubiony sport młodzieży i dorosłych. Rozgrywane rokrocznie mistrzostwa ligowe i okręgowe w poszczególnych klasach, chociaż wpływają w znacznym stopniu na wzrost zainteresowania piłkarstwem, nie przyczyniają się jednak do pełnej popularyzacji sportu i upowszechnienia kultury fizycznej, gdyż nie obejmują całego terenu i nie sięgają wgłąb do najmniejszych komórek sportowych.

Dla właściwej propagandy kultury fizycznej postanowiono zorganizować rozgrywki o Puchar Polski, które naprawdę przyczynią się do upowszechnienia piłkarstwa, wciągając w krąg zainteresowań sportowych, tysiące zespołów miast i wsi z terenu całego kraju.

*

Na prośbę zainteresowanych okręgów Polski Związek Piłki Nożnej przedłużył termin zgłoszeń do Pucharu Polski do dnia 15 kwietnia. Na podstawie obecnie już posiadanych danych można stwierdzić, że pierwotnie preliminowana liczba uczestników Pucharu Polski będzie z nadwyżką przekroczona.

Już dotąd bowiem zgłosiło się około 4.500 zespołów a do 15 bm. niewątpliwie liczba zgłoszonych drużyn wyniesie z górą 5 tys. Organizatorów tej gigantycznej imprezy oczekuje wiele trudności, wywołanych małą ilością boisk, sędziów i piłek. Trudności te jednak winny być pokonane przy harmonijnej współpracy wszystkich zainteresowanych organizacji i związków.

Dotychczasowe zgłoszenia przedstawiają się następująco: Okręg Śląski — 1.514 zespołów w tym 500 LZS i 500 górniczych. Okręg Warszawski zgłosił 1.400 zespołów, a w tym około 900 LZS-ów. Opole—223, Gdańsk — 126, w tym 50 drużyn wystawia AZS w Gdańsku, Częstochowa — 115, Bydgoszcz — 171 itd. O trudnościach boiskowych świadczą m. in. takie fakty: Częstochowa, która zgłosiła 115 zespołów winna rozegrać 57 meczów mając do dyspozycji tylko 4 boiska. Przyjmując, że na każdym z tych boisk rozegra się po sześć meczów, pozostanie jeszcze do rozegrania 33, które odbędą się na wszystkich możliwych placach i łąkach w Częstochowie i okolicy. W tej samej, ale na jeszcze większą skalę sytuacji znajdują się okręgi: śląski i warszawski, które zmuszone będą rozgrywki pierwszego rzutu przeprowadzić dnia 30 kwietnia i 1 maja.

*

Do udziału w rozgrywkach o Puchar Polski zgłaszają się w ostatnich dniach liczne oddziały straży pożarnych, którym Zarząd Związku Straży Pożarnych zalecił jak największy udział w tej imprezie, z tym że w wypadku niemożności wystawienia własnych zespołów strażackich, należy tworzyć wspólne zespoły łącznie z miejscowymi placówkami ORMO lub LZS. (Ltn)

Przyjaźń sportowców radzieckich i polskich

MIŃSK. — Serdeczna przyjaźń zawiązała się między sportowcami jednego z czołowych klubów republiki Białoruskiej Spartaka z Mińska, a klubem sportowym Związkowiec w Białymstoku. Spartak w Mińsku otrzymał list z Białegostoku, w którym sportowcy polscy przysyłają pozdrowienia swym kolegom radzieckim, wyrażając życzenie utrzymania ścisłej łączności.

List Związkowca był żywo omawiany we wszystkich sekcjach Spartaka, po czym sportowcy mińscy odpowiedzieli Związkowcowi również listem, w którym szczegółowo omawiają metody pracy nad umasowieniem kultury fizycznej, udzielając wielu cennych wskazówek i dzieląc się doświadczeniami organizacyjnymi.

Otwarcie sezonu motorowego

Propaganda motoryzacji na wsi

W niedzielę, 16 bm., odbędzie się we wszystkich okręgach Polskiego Związku Motorowego uroczyste otwarcie sezonu sportowego.

Specjalnie uroczysty charakter będzie miało otwarcie sezonu w Warszawie. Na Placu Zwycięstwa stawią się wszyscy członkowie warszawskich klubów motocyklowych i sekcji samochodowych okręgu warszawskiego wraz ze swoimi pojazdami. Spodziewany jest liczny udział samochodów państwowych z kierowcami zawodowymi. Po krótkim przemówieniu odbędzie się defilada wszystkich uczestników następującymi ulicami: Krak. Przedm., Nowy Świat, Al. Ujazdowskie, Bagatela, Marszałkowska, Trasa W—Z, Targowa, Zieleniecka do Ronda Waszyngtona, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Również w niedzielę odbędzie się „Pierwszy krok motocyklowy“, organizowany przez WKS Legia w okolicach Mińska Mazowieckiego. Ponadto około 50 samochodów weźmie udział w „jeździe patrolowo - orientacyjnej“, organizowanej przez sekcję samochodową okręgu warszawskiego PZM — reszta uczestników otwarcia i defilady uda się do Sannik — wzorowej Spółdzielni Produkcyjnej koło Sochaczewa, dla propagandy motoryzacji na wsi.

W programie imprez, urządzanych w Sannikach, przewiduje się gymkhanę motocyklową, próbę zręczności samochodowej oraz indywidualne pokazy jazdy. Ponadto wygłoszona zostanie krótka pogadanka na temat znaczenia motoryzacji w życiu spółdzielni wiejskich.

Pierwszy Krajowy Zjazd delegatów ZS Ogniwo

W dniach 15 i 16 kwietnia br. w sali Stołecznej Rady Narodowej przy ul. Chmielnej 7, odbędzie się I Krajowy Zjazd Delegatów Zrzeszenia Sportowego Ogniwo. Będzie to pierwszy w skali ogólnopolskiej zjazd zrzeszenia sportowego.

Powołane do życia w lutym 1949 roku Zrzeszenie Sportowe Ogniwo skupia sportowców 6 związków zawodowych, a mianowicie: Samorządowców, Państwowców, Pracowników Finansowych, Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Sądu i Prokuratury oraz Zw. Energetyków, wydzielony ostatnio ze Zw. Zaw. Samorządowców. Patronat nad Zrzeszeniem objął Zw. Zaw. Samorządowców. Po przeprowadzeniu formalnej rejestracji klubów, stwierdzono, że Zw. Zaw. Samorządowców posiada 49 klubów sportowych i zrzesza 10.911 sportowców. Zw. Państwowców — 2 kluby sportowe i kilkanaście kół sportowych oraz Zw. Zaw. Prac. Skarbowych i Bankowych ma niewielką ilość kół sportowych.

Obecnie Zrzeszenie Sportowe Ogniwo posiada 50 klubów w 14 okręgach. Każdy z klubów ma minimum 6 sekcji. Ogółem kluby posiadają 467 sekcji, zrzeszających około 50 tys. związkowców.

W kilku zdaniach

W Moskwie zakończyły się mistrzostwa radzieckich Związków Zawodowych w podnoszeniu ciężarów. W zawodach uczestniczyło 150 atletów, wśród nich wielu mistrzów i rekordzistów ZSRR, Europy i świata. Podczas zawodów zawodnik w wadze średniej Duganow ustanowił nowy rekord ZSRR w swojej wadze, uzyskując w rwaniu 125,8 kg. Drużynowo pierwsze miejsce zajęło w zawodach stowarzyszenie sportowe „Bolszewik“.

*

Do Moskwy przybyła ekipa lekkoatletów węgierskich, która prowadzić będzie wspólne treningi z lekkoatletami radzieckimi. Wśród przybyłych sportowców znajduje się rekordzista świata w rzucie młotem Nemeth oraz dyskobol Klios.

Wystawa łódzkich gazetek ściennych

W salach spółdzielni artystów-plastyków w Łodzi otwarta została piąta łódzka wystawa gazetek ściennych, zorganizowana przez redakcję „Głosu Robotniczego". Wystawiono ponad 50 gazetek, wydawanych przez zakłady przemysłowe, hufce, organizacji „Służba Polsce" i koła związków zawodowych. Szczególnie bogato reprezentowane są gazetki ścienne zakładów przemysłu włókienniczego. Pracownicy Łódzkich Miejskich Zakładów Komunikacyjnych zaprezentowali swoje starannie redagowane pismo „Tramwajarz". Szereg gazetek wydają koła Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych.

Większość wystawionych numerów gazetek poświęca wiele miejsca sprawom walki o pokój oraz wiadomościom z dziedziny współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego. Szeroko omawiane są zagadnienia, związane z dyscypliną pracy. Numery niektórych gazetek (Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, VI żeńskiego gimnazjum i liceum) całkowicie poświęcone zostały problematyce przyjaźni polsko radzieckiej, inne gazetki prowadzą stałe działy kącików Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Woj. łódzkie likwiduje analfabetyzm

Z poszczególnych gromad woj. łódzkiego napływają pierwsze meldunki o likwidacji analfabetyzmu. Ostatnio we wsi Kozia Wola, pow. koneckiego, odbyło się uroczyste zakończenie kursu początkowej nauki czytania i pisania, zorganizowanego dla 31 chłopów. Wszyscy uczestnicy kursu złożyli egzamin z wynikiem dodatnim.

Pomyślny przebieg kampanii siewnej w woj. olsztyńskim

Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, w którym biorą udział poszczególne gromady, majątki PGR i spółdzielnie produkcyjne, wiosenna kampania siewna i związane z nią prace w polu, przebiegają w woj. olsztyńskim pomyślnie. Powierzchnia zasiewów zwiększa się z każdym dniem.

W spółdzielniach produkcyjnych zakończono już siewy owsa i roślin strączkowych. Siewy jęczmienia i pszenicy są na ukończeniu. Pierwsza ukończyła zasiewy zbóż jarych spółdzielnia produkcyjna w Oterkach, pow. reszelskiego.

W majątkach Państwowych Gospodarstw Rolnych, położonych na południu województwa, siewy zbóż jarych dobiegają końca. Siewy wiosenne zakończyły już zespoły: Tracko, Robertowo i Kierzwon. W północnych powiatach województwa dokonano już wysiewu owsa i roślin strączkowych, zaś obszar przeznaczony pod uprawę pszenicy jarej i jęczmienia, obsiany został w 50 proc.

W gospodarstwach chłopskich, dzięki pomocy spółdzielczych ośrodków maszynowych i dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej, siewy zbóż jarych są na ukończeniu. W niektórych powiatach chłopi przystąpili już do sadzenia ziemniaków. Mało i średniorolnym chłopom pomaga w pracach polnych 246 filii i 625 punktów gromadzkich spółdzielczych ośrodków maszynowych.

Współzawodnictwo pracy na poczcie szczecińskiej

Na terenie szczecińskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów przyznano ostatnio pracownikom ponad 4.254 tys. zł premii za udział we współzawodnictwie pracy.

Najlepsze wyniki we współzawodnictwie osiągnęli listonosze wiejscy: Władysław Sosnowski z urzędu pocztowego Dobrzany — 143 proc., Stefan Raczkowski z Ustki — 141 proc. oraz Henryk Przytorski z Kołczygłowa — 140 proc. normy.

Z tzw. ekspresistów wyróżnili się pracownicy urzędu pocztowego Szczecin 2: Władysław Przyborowski — 335 proc. normy, Jan Kaczmarek—308 proc. normy oraz Edward Zbonikowski, uzyskując 254 proc. normy.

We współzawodnictwie przodują również kobiety. Należy do nich m. in. telefonistka Leokadia Wenc z urzędu pocztowego Miastko, która zajęła ostatnio drugie miejsce we współzawodnictwie, prowadzonym w służbie eksploatacyjnej, uzyskując 211 proc. normy. 207 proc. normy osiągnęła asystent z urzędu pocztowo - telegraficznego Stargard — Stefania Koncka.

Ogółem premie za przekroczenie norm otrzymało ponad 1.000 pracowników.

Towarzysze z Muranowa przystępują do bitwy o sprzęt i transport

Ponad 900 tys. zł oszczędności przyniesie realizacja zobowiązań 1-Majowych OST

Apel towarzyszy obsługujących sprzęt na budowie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu odbił się szerokim echem wśród załóg warszawskich budów. Ostatnio do bitwy o racjonalne wykorzystanie sprzętu budowlanego, transportu, oraz urządzeń warsztatów naprawczych, przystąpiła załoga Oddziału Sprzętu i Transportu na Muranowie.

Koparki są różne, mniejsze, większe, nic więc dziwnego, że wykaz zobowiązań obsługi tej gałęzi sprzętu budowlanego zawiera rozmaite cyfry. Reguła i Wiśniewski podjęli się zwiększyć dzienną wydajność swych maszyn o 5 metrów sześc., Magdziarz i Bednarczyk — o 15 m sześc., a obsługujący największe na Muranowie koparki — Michalak, Miłko i Piwko, postanowili przerabiać dziennie o 50 metrów sześc. więcej gruzu i ziemi, niż dotąd.

Większość operatorów koparek i spychaczy zwiększy w ramach długofalowych zobowiązań dla uczczenia 1 Maja wydajność swych maszyn do 30 proc. ponad dotychczasową normę. W grupie obsługi spychaczy najpoważniejsze zobowiązania podjęli operatorzy: Pietrzyk, Lech, Sawicki i Ręcławicz.

Z zobowiązaniami obsługi sprzętu harmonizują zobowiązania kierowców transportu — ciężarówek, ciągników, wozów-wywrotek. Ponadplanowo usunięte z terenu przyszłej budowy dziesiątki i setki metrów sześciennych gruzu zmieszanego z ziemią, muszą być szybko i sprawnie przewiezione na punkty wysypowe. Zadanie na pierwszy rzut oka nie łatwe. Dotąd bowiem, przy mniejszym przerobie transport na Muranowie był wykorzystywany — jak się wydawało — maksymalnie. A jednak samochody, ciągniki, wozy - wywrotki, które kursowały pomiędzy budową a wysypiskami, miały dość często przestoje.

Zamiast jednej przyczepy — trzy

Weźmy dla przykładu pracę ciągników. Każdy z nich miał przestój przy ładowaniu przyczepy oraz przy wyładunku tejże. Kierowca ciągnika — Stanisław Butkiewicz, postanowił zmienić ten system. Ciągnik jego zaczął pracować nie z jedną, lecz z trzema przyczepami. Jedna była zawsze na załadunku, druga na wysypisku, trzecia „w drodze" pomiędzy tymi punktami.

System wahadłowy, zastosowany przez Butkiewicza, zlikwidował zupełnie bezproduktywne przestoje ciągnika. Kierowca, Stanisław Butkiewicz, postanowił systematycznie wykonywać normę przewozu w 170 proc. oraz do dnia 1 Maja wyuczyć wszystkich kierowców ciągników pracy systemem wahadłowym.

Zobowiązania obsługi wozów ciężarowych i wozów - wywrotek idą po linii zwiększenia norm przewozu, zwiększenia przejazdu bez kapitalnego remontu silnika oraz oszczędności na paliwie. M. in. kierowcy: Frankowski i Konopka, zobowiązali się osiągnąć 190 proc. normy przewozowej, Kowalczyk i Matuszczak — 180 proc. Kowalczyk, Świątek, Górzyński, Ladachowski, uzyskają w br. od 7 do 10 proc. oszczędności na paliwie. Kierowca ciężarówki „Fiat" — Jan Sobolewski, postanowił uzyskać 120 proc. normy bezremontowego przebiegu wozu.

Ani jeden metr sześcienny gruzu, czy ziemi wydobyty przez koparki, spychacze, nie będzie czekał na wywózkę z terenu budowy Muranowa.

Warsztatowcy nie pozostają w tyle

Ale obsługi sprzętu i transportu budowlanego łączy nie tylko wzajemna zależność w ich pracy. Łączy je także wspólna zależność od załogi, która czuwa nad tym, aby maszyny pracowały bez defektów, a w razie defektów, likwiduje je — krótko mówiąc od warsztatowców.

Załoga warsztatów wie dobrze, iż na niej w znacznej mierze spoczywa ciężar odpowiedzialności za to, czy ci od koparek i spychaczy, ci od ciągników i ciężarówek, wykonają swe zobowiązania. Toteż w podejmowaniu zobowiązań długofalowych oraz specjalnych zobowiązań produkcyjnych na bieżący miesiąc warsztatowcy nie pozostali w tyle ze swymi towarzyszami ze sprzętu i transportu.

Dla uczczenia 1 Maja brygada Fabiana Pawlaka wyremontuje ponadplanowo jedną sprężarkę, brygada Piotrowskiego wykona w tym samym terminie remont 4 wind, brygada Rejenciaka skróci o 1 miesiąc remont betoniarki, brygada Szymańskiego wykona dodatkowo w kwietniu 5 masztów do wind budowlanych. Brygada Zdziennickiego o 13 proc., a brygada Bożyna o 10 proc. podniesie wydajność pracy. Pakuła, Mieczników, Zagórski i Filipiak zobowiązali się utrzymać betoniarki na chodzie przez cały okres prac fundamentowych.

*

Ogólna suma oszczędności, wynikająca z realizacji zobowiązań załogi OST na Muranowie, przekroczy w bm. 900 tys. złotych.

— Ale to przecież nie wszystko—mówią towarzysze „sprzętowcy" — realizacja naszych zobowiązań umożliwi szybsze rozpoczęcie i sprawniejszy przebieg właściwych prac budowlanych, szybsze oddanie do użytku mieszkańcom stolicy wielu nowych mieszkań. I to jest najważniejsze.

K. STRZELECKI

Hala produkcyjna „Domu Słowa" będzie w br. oddana do użytku

Cenne wynalazki robotników zostaną zastosowane na wszystkich budowach PPB

Plan robót Zjednoczenia Warszawskiego Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych nakreślony na rok bieżący jest niemal dwukrotnie większy od planu z roku ubiegłego. W myśl nakreślonego planu Zjednoczenie Warszawskie będzie prowadzić w tym roku roboty na przeszło 280 budowach stolicy.

Ponad 60 obiektów budowanych w roku bieżącym przez Zjednoczenie Warszawskie PPB — będzie oddanych do użytku jeszcze do końca br. I tak np. będzie zakończona budowa hali produkcyjnej Domu Słowa Polskiego, budynek Najwyższej Izby Kontroli oraz dom chemii Politechniki Warszawskiej.

Rozpoczęto już roboty wykończeniowe w dwóch nowych kinach: „Moskwa" przy ul. Puławskiej i „Praha" przy ul. Jagiellońskiej. Kina te również będą oddane do użytku w roku bieżącym. Ponadto Zjednoczenie Warszawskie przewiduje zakończyć w roku bieżącym budowę Domu Partii.

Z ważniejszych obiektów, których budowę rozpocznie Zjednoczenie w tym roku wymienić należy budynek Dyrekcji Rozpowszechniania Filmów, budynki Spółdzielni Wydawniczej Książka i Wiedza oraz dla Państwowych Wydawnictw Gospodarczych.

Rozpoczęto już również roboty przygotowawcze pod budowę budynków Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Szybkie tempo

Budowę wszystkich obiektów Zjednoczenie Warszawskie będzie prowadzić w tempie przyśpieszonym. Harmonogramy robót są opracowywane w ten sposób aby nie było przerw między poszczególnymi etapami budowy.

Tegoroczny plan robót Zjednoczenia Warszawskiego PPB jest bardzo obszerny. Do pracy nad wykonaniem tego planu załogi robotnicze Zjednoczenia zabrały się jednak z zapałem. Stale napływają zobowiązania długofalowe murarzy, cieśli, zbrojarzy betoniarzy i tynkarzy.

Popularyzacja ruchu racjonalizatorskiego

W Zjednoczeniu Warszawskim PPB rozwija się również ruch racjonalizatorski. W roku bieżącym wpłynęło 21 nowych pomysłów. M. in. pracownik Zjednoczenia ob. Olech wynalazł specjalną maszynę do przecinania płyt piaskowych. Dotychczas pracę tę wykonywano ręcznie. Zabierało to dużo czasu. Maszyna skonstruowana przez Olecha wielokrotnie skraca czas przecinania płyty.

Zjednoczenie będzie prowadzić szeroką popularyzację ruchu racjonalizatorskiego na wszystkich swoich budowach. Będzie również prowadzona szeroka wymiana doświadczeń po to, by każdy nowy pomysł racjonalizatorski mógł być wprowadzany na wszystkich budowach.

Ostatnio np. zamówiono większą ilość uchwytów do szalowania stropów pomysłu Kleina, oraz specjalnych taczek do przewożenia cegieł po mysłu M. Kucznego, czerpaków do zaprawy pomysłu A. Kubandy, łopaty na tzw. trójnogu pomysłu tow. Olewińskiego z Hydrotrestu i wiele innych, pożytecznych przyrządów skonstruowanych przez robotników racjonalizatorów z różnych przedsiębiorstw stolicy. (iwa)

Z błędów wyciągniemy naukę na przyszłość

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze w Fabryce im. Gen. Swierczewskiego

„Wydaje się nam, że zbyt mocno podkreśliliśmy cienie i niedociągnięcia w naszej pracy, a zbyt mało mówiliśmy o naszych osiągnięciach, które są przecież niewspółmiernie większe. Robiliśmy to jednak po to, by bardziej zwrócić uwagę na niedociągnięcia, gdyż mówiąc jedynie o sukcesach nie widzielibyśmy braków" — powiedział tow. Żeleżkiewicz, składając na zebraniu wyborczym Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Fabryce Wyrobów Precyzyjnych im. Gen. Świerczewskiego sprawozdanie z działalności ustępującego komitetu partyjnego.

Błędnym byłoby twierdzenie, że fabryka nie ma osiągnięć. Osiągnięcia są i to bardzo poważne. Mimo demobilizujących, zaniżonych planów produkcyjnych, komitet partyjny potrafił zaszczepić załodze zapał, potrafił wzbudzić w niej zdrową, robotniczą ambicję, zmobilizować ją do poszczególnych akcji i do stałej walki o produkcję. Komitet potrafił też kulejące na tym terenie współzawodnictwo pracy, popchnąć poważnie naprzód.

Braki na odcinku produkcyjnym

Na zebraniu wyborczym jednak, zarówno sprawozdanie, jak dyskusja, która się po nim wywiązała, szły głównie po linii wytykania błędów i braków w pracy fabryki i jej organizacji partyjnej.

Na czoło sprawozdania i dyskusji wysunęły się zagadnienia produkcyjne. Sprawozdanie mówi o wielkich niedociągnięciach na tym odcinku. Był to więc zbyt mały udział załogi i jej awangardy — organizacji partyjnej — w opracowywaniu planów produkcyjnych. Plany były zaniżone i demobilizujące. Komitet partyjny niedostatecznie kontrolował administrację, nie potrafił zapobiec tego rodzaju stanowi rzeczy. Wiąże się z tym cały szereg braków na poszczególnych działach. A więc nieplanowy rozdział pracy, wskutek czego w początkach miesiąca były przestoje, podczas gdy w końcu miesiąca załoga pracowała w godzinach nadliczbowych, nadrabiając w ten sposób czas nieproduktywnie stracony. Dodać do tego należy nieporządki w wypożyczalni narzędzi, w wydziale zaopatrzenia, niewłaściwe rozstawienie ludzi, i niski poziom dyscypliny pracy.

Dużo nowych szczegółów dorzucili towarzysze w dyskusji. I tak np. tow. Stelmaski, przodownik pracy zwrócił uwagę na konieczność uregulowania norm czasowych na szlifierni. Tow. Sobota mówił o niewykorzystanych możliwościach wprowadzenia współzawodnictwa pracy we wszystkich działach. Poruszone zostały sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, która pozostawia dużo do życzenia, zagadnienie troskliwszej opieki nad młodzieżą, zwłaszcza zaś nad szkołą przemysłową, znajdującą się na terenie fabryki.

W dyskusji towarzysze omówili, aczkolwiek nie tak szeroko jak sprawy produkcji, inne dziedziny pracy organizacji komitetu partyjnego.

Tow. tow. Maszkowicz i Stelmaski poruszali konieczność podniesienia poziomu ideologicznego towarzyszy, szkolenia partyjnego, zwrócenia większej uwagi na zagadnienie czujności klasowej. To ostatnie zagadnienie szeroko omówił również tow. Diament.

Przez poddanie ostrej krytyce pracy komitetu i poszczególnych członków partii, towarzysze dowiedli, że do zagadnień tych podchodzą z całym zrozumieniem odpowiedzialności, jaka na nich ciąży.

Czujność przy omawianiu kandydatur

O poczuciu odpowiedzialności za całokształt pracy organizacji partyjnej i za jej przyszły komitet świadczy również dyskusja, która wywiązała się przy omawianiu kandydatur do nowego komitetu. Każdy życiorys omawiano wszechstronnie. Towarzysze starali się poznać jak najlepiej kandydata — poznać jego przeszłość przedwojenną i okupacyjną działalność. Był wypadek, że kandydat, który dotychczas w fabryce cieszył się dobrą opinią musiał odpaść, gdyż nie potrafił jasno odpowiedzieć na wszystkie pytania dotyczące jego przeszłości.

Na tym więc odcinku zebranie stanęło na poziomie i spełniło swoje zadanie. Jeżeli zaś chodzi o całość, to jak już zaznaczył tow. Żeleżkiewicz w sprawozdaniu — nie podsumowano osiągnięć, ograniczając się jedynie do wytknięcia i skrytykowania braków. Ani sprawozdanie więc ani dyskusja nie były pełne.

Zadania nowego Komitetu Partyjnego

Mimo to, jednak zebranie przez swoją krytykę, przez śmiałe omówienie niedociągnięć, dało nowemu komitetowi wytyczne do pracy. Nowy Komitet będzie mógł pewniej poprowadzić pracę i uniknąć błędów popełnionych w okresie poprzednim. Oczywiście, aby temu sprostać, musi spotkać się z jak najdalej posuniętą opieką ze strony Komitetu Dzielnicowego.

— Fabrykę Świerczewskiego stać na to, by była przodującą — powiedział w dyskusji tow. Stelmaski. — Dlatego musimy tępić u siebie wszelkiego rodzaju braki.

Nowy Komitet — opierając się na wytycznych danych mu przez zebranie wyborcze, musi postawić sobie za zadanie wysunięcie fabryki Świerczewskiego na przodujące miejsce w przemyśle warszawskim.

ZOFIA KWIECIŃSKA

Wręczenie nagród pocztowcom-racjonalizatorom

W dniu 12 bm. w siedzibie Ministerstwa Poczt i Telegrafów odbyło się wręczenie nagród pieniężnych wyróżnionym uczestnikom ankiety w sprawie racjonalnego zużycia czasu przez pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych podczas przestojów w pracy.

Wręczenia nagród pieniężnych dokonał minister poczt i telegrafów prof. Wacław Szymanowski.

W ankiecie udział wzięły 263 osoby. Komisja do Rozpatrywania Wynalazków i Pomysłów Racjonalizatorskich przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów przyznała I nagrodę w wysokości 40 tys. zł Gabrieli Danielewicz, starszej asystentce Urzędu Pocztowego Poznań 2, za krytyczną analizę przestarzałej instrukcji organizacyjnej państwowego przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon wydanej w 1935 r. oraz za wskazanie możliwości połączenia pracy zawodowej ze społeczną w mniejszych placówkach pocztowych.

Danielewicz zaprojektowała prowadzenie bibliotek gminnych i wzięcie czynnego udziału w akcji Komitetów Radiofonizacji Kraju przez pracowników pocztowych na wsi.

Drugą nagrodę w wysokości 30 tys. zł przyznano starszemu radcy Ministerstwa PiT Stanisławowi Molickiemu za projekt wprowadzenia szeregu innowacji w służbie telekomunikacyjnej, zmierzających do skrócenia okresu przestojów; III — 20 tys. zł naczelnikowi Urzędu Pocztowego w Parczewiu (woj. lubelskie) P. Pytlukowi za sporządzenie wykazu czynności służbowych i społecznych, które można zlecić pracownikom pocztowym do wykonywania w godzinach przestojów w pracy; IV — 10 tys. zł naczelnikowi Urzędu Pocztowego w Wadowicach T. Górskiemu.

Ponadto wyróżniono 12 wypowiedzi przyznając 7 nagród po 5 tys. zł i 5 nagród po 3 tys. zł.

Bogaty materiał, jaki przyniosły wyniki ankiety, będzie opracowany przez fachowców w tej dziedzinie. Posłuży on do wprowadzenia wielu pożytecznych zmian, które wpłyną nie tylko na zwiększenie wydajności pracy, ale również na uspołecznienie i upowszechnienie usług pocztowych.

„Zdaję sobie z tego sprawę — powiedziała Danielewicz — że wprowadzenie w życie nowych pomysłów racjonalizatorskich przynosi poważne korzyści społeczeństwu i daje gwarancję szybszego wykonania planów produkcyjnych, a tym samym przyśpieszą budowę zrębów socjalizmu w Polsce Ludowej".

Przodujący pracownicy leśni i przemysłu drzewnego otrzymują nagrody

Okręgowa Komisja Współzawodnictwa Pracy przy Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Białymstoku podsumowała roczne wyniki zespołowego i indywidualnego współzawodnictwa pracy. Dzięki współzawodnictwu i racjonalizatorstwu wielu robotników okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych uzyskało poważne rezultaty w skali ogólnokrajowej.

Główna Komisja Współzawodnictwa Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego przyznała 44 cenne nagrody białostockim robotnikom leśnym, którzy w ub. roku osiągnęli najlepsze wyniki w pracy. Przodownicy pracy otrzymali 24 rowery, 10 radioodbiorników oraz kupony 100 proc. wełny ubraniowej.

Najlepsze wyniki w pracy osiągnął Jan Antonowicz — robotnik nadleśnictwa Krymki. Ob. Antonowicz uzyskał w ciągu roku przeciętną wydajność 270 proc. normy. Jest on również racjonalizatorem i ulepszył tzw. żłobik do żywicowania, co przyniosło znaczne oszczędności. Poważne wyniki w pracy uzyskał również sortownik w tartaku państwowym w Czarnej Wsi — Szczepan Prasalski, osiągający 267 proc. normy w ciągu roku. Prasalskiemu przyznano poza nagrodą również bezpłatny wyjazd na wczasy do Czechosłowacji. Wśród nagrodzonych robotników znajdują się również kobiety. M. in. robotnica tartaku w Augustowie — Felicja Smoleńska, robotnica z fabryki sklejek w Dojlidach: Stanisława Półtorak i Janina Lewkowicz, robotnica leśna z nadleśnictwie Waliły — Anastazja Szeremsta i inne.

Po rozdaniu nagród robotnicy zadeklarowali długofalowe zobowiązania. Do długofalowego współzawodnictwa przystąpiły załogi fabryki sklejek w Dojlidach i Ełku, tartaków w Czarnej Wsi, w Hajnówce, Augustowie, Supraślu oraz robotnicy wielu nadleśnictw okręgu białostockiego.

Zobowiązania 1-Majowe warszawskiej młodzieży

Do Zarządu Stołecznego Związku Młodzieży Polskiej napływają wciąż zobowiązania członków młodzieżowych brygad produkcyjnych podejmowane dla uczczenia Święta 1 Maja.

I tak np. zorganizowane ostatnio młodzieżowe brygady produkcyjne w Zakładach Wytwórczych Materiałów Teletechnicznych zatrudnione w dziale TP 1 i TP 5 postanowiły przekroczyć w bieżącym miesiącu normę o 40 proc., 15 osobowa brygada zatrudniona w dziale TP 2 zobowiązała się przekroczyć w kwietniu normę o 45 proc.

Ponadto ZMP-owcy z tych zakładów zobowiązują się oczyścić teren fabryczny z gruzu i szmelcu, przebrać złom i wybrać wartościowy surowiec, splantować przyległy teren fabryczny.

„W odpowiedzi podżegaczom wojennym, w celu zadokumentowania naszej woli utrwalenia pokoju — czytamy m. in. w rezolucji uchwalonej przez brygadę młodzieżową pracującą w dziale oświetleniowym Zakładów Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej A-52 — zobowiązujemy się w okresie dwóch miesięcy wykonywać 160 proc. normy, a nie jak dotychczas — 130 proc.".

Brygada młodzieżowa również ze ZWAO A-52 pracująca w dziale grzejników zobowiązała się wykonywać w okresie miesiąca 120 proc. normy, zamiast 110 proc.

Dla uczczenia Święta 1 Maja podjęła zobowiązania również młodzież z Zakładów Wytwórczych Aparatury Wysokiego Napięcia. M. in. tow. Jerzy Michalak, monter zobowiązał się podnieść wydajność pracy w bieżącym miesiącu do 150 proc. normy. Tow. E. Piotrowski pracujący przy wiertarce zobowiązał się wykonywać 135 proc. normy, tzn. o 12,5 proc. więcej niż dotychczas. (iwa)

Wiec w sali „Romy" w Dniu międzynarodowej solidarności bojowników o wolność, pokój i demokrację

W niedzielę 16 kwietnia br. o godz. 10.30 w sali „Roma" (ul. Nowogrodzka 49) odbędzie się wiec manifestacyjny z okazji Dnia międzynarodowej solidarności bojowników o wolność, pokój i demokrację oraz 5 rocznicy wyzwolenia antyfaszystowskich więźniów politycznych z hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Przemówienie na wiecu wygłosi gen. Franciszek Księżarczyk — członek Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

W części artystycznej wystąpią soliści i orkiestra Polskiego Radia.

Zarząd Okręgu Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację apeluje do swych członków, wszystkich organizacji społecznych i ludności Warszawy o jak najliczniejszy udział w manifestacji.

Coraz więcej skanalizowanych ulic na Targówku

Na Targówku, posiadającym dotychczas największy ze wszystkich dzielnic procent domów, pozbawionych kanalizacji, przeprowadza obecnie Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji poważne prace, w wyniku których będzie można przyłączyć do sieci kanalizacyjnej wiele zamieszkałych przez świat pracy, nieruchomości.

Roboty koncentrują się w tej chwili na tzw. Michałowie, przy ulicach Łomżyńskiej i Siedleckiej. Prace kanalizacyjne na ul. Łomżyńskiej zostały już właściwie zakończone. Cała ul. Siedlecka będzie skanalizowana do końca maja br.

Dobrze byłoby, aby z kolei dzielnice peryferyjne mogły uzyskać pewne kredyty na bezpośrednie podłączenie do sieci nieruchomości leżących przy świeżo skanalizowanych ulicach. Wykonywanie bowiem tej pracy na koszt lokatorów domów jest praktycznie niemożliwe do zrealizowania. (S)

Czyn społeczny junaków SP z Pragi-Północ

Junacy Hufca Miejskiego SP Praga - Północ zobowiązali się w ramach czynu społecznego wykonać wykop pod basen w warszawskim Ogrodzie Zoologicznym. Wykop będzie gotowy na dzień 22 lipca br.

Jednocześnie junacy z Pragi - Północ wzywają wszystkie hufce miejskie SP do podjęcia podobnych zobowiązań.

Zakończenie kursu techników radiowych we Wrocławiu

W Centralnym Ośrodku Dokształcania Zawodowego dla techników radiowych, kierowników radiowęzłów i innych pracowników, zatrudnionych na polu radiofonizacji kraju we Wrocławiu odbyła się uroczystość zakończenia pierwszego ogólnopolskiego kursu techników radiowych.

Prymusami kursu zostali: Franciszek Jasień z Krakowa i Franciszek Koryzma z Wrocławia.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymali w darze cenne biblioteczki literatury marksistowskiej i technicznej.

Absolwenci kursu powzięli uchwałę, w której zobowiązują się m. in. przyśpieszyć wykonanie planu budowy linii radiofonizacyjnych w ramach zobowiązań poszczególnych dyrekcji, wykonując całoroczny plan do 31 października br., pogłębiać w dalszym ciągu swoje wiadomości fachowe drogą samokształcenia oraz doszkalać podległych sobie pracowników.

Wielką akcję sanitarną rozpoczęto w Łodzi

Zarząd Miejski przy współudziale organizacji społecznych, związków zawodowych i dzielnicowych rad narodowych przystąpił do poprawy warunków sanitarnych Łodzi.

Dzięki zadeklarowaniu współpracy przez komitety blokowe, gruntownie uporządkowane będą nieruchomości miejskie. Zakład Oczyszczania Miasta usprawni swoje czynności przez najwłaściwsze wykorzystanie środków transportowych do usuwania odpadków i śmieci.

Dla podniesienia wyglądu estetycznego Łodzi w wielu punktach miasta powstaną nowe tereny zielone.

RADIO

PIĄTEK — 14 KWIETNIA

Program I na fali 1321,5 m. i na falach 407,1 m., 278 m., 249 m., 238,3 m., 239,1 m. 219,5 m., 202,2 m., 199,7 m.

Program dnia 7.05; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00; Wszechnica 8.15.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert z Budapesztu; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Zegarynka muzyczna; 8.05 Muzyka.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.40; na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.13, 21.10.

8.45 Muzyka; 8.50 Dla klas VI—IX; 9.35 Muzyka; 10.00 PCK; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka taneczna; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas X — XI; 11.15 „Mickiewicz — powieść Pruszyńskiego; 11.35 Utwory Liszta; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe w wyk. zesp. Stecia; 15.25 Przerwa; 16.20 Z twórczości Mozarta; 17.00 Poradnik językowy; 17.15 Muzyka; 17.30 Dla świetlic młodzieżowych; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Polskie pieśni masowe; 18.20 Audycja Kołłątajowska; 18.40 Pieśni Schuberta; 19.00 CRZZ; 19.15 Słuchowisko; 20.40 Ulubione melodie; 22.00 Schubert — Trio B-dur; 22.35 Koncert w wyk. Grzechowskiego; 23.15 Utwory Haendla; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25, na jutro 23.10; Wiadomości 16.00, 16.20, 20.00, 23.00; Wszechnica 18.40.

13.30 Koncert pod dyr. Górzyńskiego; 14.00 Radiokronika; 14.15 Muzyka; 14.55 Pogadanka; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.30 Słuchowisko dla świetlic dziecięcych; 16.40 Duety fortepianowe; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 17.45 Aud. literacka; 18.15 Wieś tańczy i śpiewa; 19.00 Koncert symfoniczny, 20.35 Koncert ork. tanecznej Turewicza; 21.30 Felieton; 21.45 Muzyka; 22.00 Szpilki; 22.15 Koncert z Budapesztu; 23.15 Utwory Haendla; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet:

Nakład R. S. W. „Prasa",

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8 - 82 - 28; 8 - 51 - 04; 7 - 01 - 22; 7 - 01 - 21; 8 - 57 - 62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-31-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Złota 8, tel. 8-29-84.

Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23. Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

4 B-106685

Czytelnicy i korespondenci piszą

Więcej troski o mieszkania dla kolejarzy linii Ciechanów—Maków

Nasz korespondent tow. Aleksander Matecki z Mławy pisze nam o trudnościach mieszkaniowych kolejarzy dojeżdżających do pracy.

„Pracownicy, którzy zostali skierowani do pracy z innych linii kolejowych na nowo przejętą przez PKP linię kolei wąskotorowej Ciechanów — Maków, dotychczas nie mają gdzie mieszkać.

Na terenie Makowa Mazowieckiego można byłoby trudności te pokonać. Znajdują się tam niezamieszkałe bloki, które PKP mogłyby choć częściowo wyremontować dla swych pracowników, tym bardziej, że odpowiednie czynniki mające pieczę nad tymi domami w Makowie Mazowieckim, przeznaczają kilka pomieszczeń na mieszkania dla pracowników PKP.

Sprawy te omawiane są na każdym prawie zebraniu oraz na naradach wytwórczych, ale czynniki administracyjne nie wykazują żadnego zainteresowania. Najlepszym dowodem opieszałości władz administracyjnych PKP jest sprawa budowy parowozowni wąskotorowej w Ciechanowie, która wcale nie postępuje naprzód, mimo, że suma przyznana na ten cel od dawna spoczywa w banku. W miejscu, gdzie ma być budowana parowozownia stoi drewniany magazyn, który jest przeznaczony do rozbiórki. Z materiału uzyskanego z rozbiórki można byłoby postawić kilka pomieszczeń dla pracowników, którzy od kilku lat dojeżdżają do pracy.

Są więc i w Mławie i w Ciechanowie możliwości poprawienia warunków mieszkaniowych robotników, trzeba tylko więcej zainteresowania ze strony odpowiednich władz".

Odpowiedzi redakcji

Zainteresowani pracownicy Banku Inwestycyjnego. — W celu podjęcia interwencji musimy znać Wasze nazwiska.

J. Komorowski — Warszawa. — Zgadzamy się z Wami. Rachunki powinny być wystawiane czytelnie, tak, aby kupujący miał potwierdzenie ceny towaru, za jaką ilość towaru i ile płaci. Przysłany przez Was rachunek Nr 149.281 wystawiony przez sklep mięsny przy ul. Puławskiej (róg Madalińskiego) istotnie nie odpowiada wspomnianym wymaganiom.

Ob. W. Wasilewska — Warszawa. — Przyznajemy słuszność Waszym wypowiedziom na temat zwalczania spekulacji na rynku tekstylnym, jednak zarzuty Wasze co do jednostajności materiałów są niezupełnie słuszne.

„Człowiek Pracy" — Warszawa. — Propozycja Wasza nie jest słuszna. Pieniądze na zakup taboru otrzymują MZK z kredytów inwestycyjnych Zarządu Miasta i jak zapewne zauważyliście tabor MZK stale się powiększa. Ale sprawna praca MZK nie zależy jedynie od ilości taboru. Zagadnieniu temu poświęciliśmy w naszym piśmie (Nr z dn. 11. III. br.) obszerny artykuł pt. „Można znaleźć wyjście z kręgu obiektywnych trudności".

Komitet Blokowy Nr 59, Warszawa, ul. Brukowa. — Jeżeli gospodarz nie interesuje się wcale domem należałoby dążyć, jak przewiduje ustawa, do utworzenia spółdzielni administracyjno - mieszkaniowej. Komitet Blokowy powinien się zwrócić w tej sprawie do Dzielnicowej Rady Narodowej po wskazówki. Komitet Blokowy powinien również za pośrednictwem Dzielnicowej Rady Narodowej starać się o uzyskanie kredytów na remont z funduszu gospodarki mieszkaniowej.

Komitet Blokowy 314, Warszawa. — Sprawę o eksmisję lokatorów, którzy swym zachowaniem zakłócają spokój i uniemożliwiają zamieszkiwanie innym lokatorom, skierować należy do Sądu Grodzkiego. Powinien się tym zająć właściciel domu lub zarząd nieruchomości.

Mjr. D. Rudnicki. — Dyrekcja Naczelna PDT opracowuje obecnie system ratalnej sprzedaży aparatów fotograficznych dla świata pracy. Już wkrótce sklepy PDT otrzymają odpowiednie zarządzenia w tej sprawie.

Z. H. — Po to, abyśmy mogli drukować Wasze korespondencje, muszą być one podpisane pełnym nazwiskiem i imieniem. Musimy również znać Wasz adres.

Kropki nad „i"

POSADY CZEKAJĄ

We Włoszech, w Ankonie powstaje pismo stowarzyszenia spirytystów „Aurora", które ma być redagowane przez 8 żyjących i 8... duchów „sławnych ludzi".

Niewątpliwie „Aurora" zwróci się, za pomocą latających stolików i innych sprzętów, nie wyłączając oczywiście talerzy, z propozycją nawiązania współpracy do takich sław publicystycznych jak Goebbels, Hitler, Mussolini lub Forrestal...

(sk)

WŁAŚCIWY ŚRODEK

Parlament brytyjski zaaprobował redukcję o 30 procent liczby filmów brytyjskich wyświetlanych na ekranach... brytyjskich, co ułatwi dalszy zalew W. Brytanii przez filmy amerykańskie.

Niedawno posłowie Izby Gmin radzili nad „środkami zaradczymi" przeciw demoralizacji młodzieży brytyjskiej. Jak widzimy, wybrali niezawodny środek „wychowawczy": szmiry z Hollywood...

(sk)

WIELE POWIEDZIAŁ

W reakcyjnej gazecie amerykańskiej „Washington Star" Thomas Stone — pisząc o nastrojach panujących w Stanach Zjednoczonych stwierdza melancholijnie:

„Coraz rzadziej ludzie mówią szczerze to co myślą. Obawiają się oskarżenia o komunizm lub sympatie prokomunistyczne i wolą milczeć".

To zdanie zapewne więcej mówi o „amerykańskiej wolności", niż chciał powiedzieć jego autor... *(ea)*

Medycyna w Związku Radzieckim

Dr med. Irena Hausmanowa

Jak każda dziedzina życia w kraju socjalizmu, tak i służba zdrowia związana jest nierozerwalnie z prawdziwą postępową nauką i temu związkowi zawdzięcza swój poziom i swoje sukcesy. Już w pierwszych latach istnienia Ludowego Komisariatu Ochrony Zdrowia powstaje przy nim Rada Naukowa, na czele której staje prof. Tarasewicz. Wokół tej Rady skupili się ci, spośród starych naukowców, którzy stanęli do szczerej i lojalnej współpracy z władzą radziecką. Trzeba stwierdzić, że nigdy przedtem nie mieli oni tak korzystnych warunków pracy, nie byli otoczeni takim szacunkiem i opieką, jak po Rewolucji Październikowej. Jednocześnie rozpoczęto kształcenie własnych radzieckich kadr naukowych.

W oparciu o metodykę materializmu dialektycznego

Jak wielka była troska o naukę, świadczy m. in. los Pawłowa, który w najtrudniejszych latach po rewolucji otoczony był osobistą opieką Lenina i który uzyskał takie warunki pracy, jakich nie miał nigdy żaden uczony w żadnym kraju kapitalistycznym. Jeszcze w okresie walki o ilość kadr i zaspokojenie podstawowych potrzeb szerokich mas w dziedzinie ochrony zdrowia, z osobistej inicjatywy Stalina, powstaje Wszechzwiązkowy Instytut Medycyny Eksperymentalnej — kuźnia pracy doświadczalnej.

Radziecką naukę lekarską cechuje postępowa treść, śmiała walka ideologiczna z wszelkim obskurantyzmem, z wszelką mistyką i zacofaniem. Uczony radziecki posługuje się metodyką materializmu dialektycznego i to daje mu możliwość dogłębnie, konsekwentnie sięgać w istotę procesów fizjologicznych i patologicznych.

Medycyna radziecka czerpie obficie z nauki Pawłowa, która stała się skarbnicą zarówno dla fizjologów jak i klinicystów: psychiatrów, neurologów, internistów, chirurgów i in. Między innymi na nauce Pawłowa o ochronnej roli hamowania oparła się metoda leczenia snem, stosowana obecnie szeroko w chorobie wrzodowej i nadciśnieniu krwi. Zdobycze agrobiologii radzieckiej, dyskusja zapoczątkowana przez Łysenkę, stały się dla medycyny radzieckiej bodźcem z jednej strony do rewizji starych poglądów na dziedziczność i typy konstytucjonalne, na wpływ środowiska na organizm itp., z drugiej strony — do nowych twórczych rozwiązań w tych dziedzinach. Obecnie na łamach prasy lekarskiej toczy się w Związku Radzieckim szeroka dyskusja o roli układu nerwowego w organizmie; twórca tej teorii Sperański, wykazując błędy komórkowej patologii Virchowa, rozpatruje organizm jako całość, którym zarówno w warunkach fizjologicznych, jak i chorobowych, rządzą te same prawa.

Optymistyczna, twórcza praca

W pracowniach i szpitalach radzieckich panuje wybitnie optymistyczna, twórcza atmosfera pracy, wypływająca z przeświadczenia, że jeżeli dziś nie znamy jeszcze przyczyny schorzenia lub środka do walki z nim, to poznamy je w przyszłości a każdy dzień pracy zbliża nas do tego poznania. Kiedy mówi się o twórczej atmosferze w pracowniach radzieckich, niesposób pominąć roli, jaką odegrała w wytworzeniu tej atmosfery walka z kosmopolityzmem. Obaliła ona mit o wyższości zachodniej, burżuazyjnej nauki, zmobilizowała uczonych do walki o dalsze osiągnięcia radzieckiej nauki.

Co stanowi podstawę rozwoju nauki w ogóle, a między innymi i nauki lekarskiej, w Związku Radzieckim? Trzeba tu wymienić poza wymienionymi powyżej przede wszystkim nast. czynniki: 1) socjalistyczne planowanie, 2) zdrową bazę materialną, 3) system kształcenia kadr naukowych.

Socjalistyczne planowanie

Organem planującym nauki lekarskiej jest stworzona w 1944 r. Akademia Nauk Lekarskich, różniąca się zasadniczo od akademii tego typu w krajach kapitalistycznych. Akademie takie w krajach kapitalistycznych są co prawda zgromadzeniem wybitnych, uznanych uczonych, ale uczeni ci pracują na własną rękę, wymieniając między sobą rezultaty swoich prac w sposób kameralny i nieobowiązujący. Radziecka Akademia układa swój plan na podstawie zadań stawianych przed nią przez naczelne czynniki służby zdrowia i na podstawie głębokiej analizy współczesnego stanu wiedzy lekarskiej. Wytycza ona problematykę prac naukowych w skali ogólnokrajowej, organizując poprzez instytuty i katedry pracę naukowo-badawczą, kontrolując nie tylko tematykę, ale również metodykę i rezultaty tej pracy. Akademia Nauk Lekarskich jest wreszcie najwyższym organem naukowym, przekazującym zdobycze nauki do praktyki służby zdrowia.

Trzeba mocno podkreślić, że w planie naukowym jest również wszechstronnie uwzględniana inicjatywa i indywidualne zamiłowania każdego pracownika naukowego, który nie tylko wybiera w ramach problemów państwowych interesującą go tematykę, ale również proponuje plan swój i swego zespołu.

Planowanie nauk lekarskich jest planowaniem problemowym. Jest to wyższa forma planowania naukowego, ujmująca zagadnienia nie w ramach poszczególnych specjalności, a w szerokich, wszechstronnie rozpatrywanych problemach, które wyrastają z głębokiej analizy stanu zdrowotnego ludności.

W planie widzimy np. takie problemy jak rak, gruźlica, choroba wrzodowa, nadciśnienie i inne. Problemy te są stawiane szerokim frontem, jednocześnie w wielu instytucjach naukowych i, co szczególnie należy podkreślić, w ośrodkach pracy praktycznej, które wciągane są do zespołowej pracy naukowej. W ten sposób każdy zakład naukowy ma możliwość zajęcia się centralnymi, istotnymi zagadnieniami nauki.

Baza materialna

Bazą pracy naukowej są instytuty naukowo - badawcze (przeszło 300) i katedry 72 wyższych szkół medycznych. Materialna baza medycyny radzieckiej niezależna od widzimisię firm farmaceutycznych lub dobrodziejstw potentatów finansowych, jak to ma miejsce np. w USA, rozwija się w zależności od istotnych, narastających potrzeb nauki. Delegacja Ministerstwa Zdrowia widziała w czasie pobytu w ZSRR szereg centralnych instytutów naukowych: Przetaczania Krwi, Higieny Pracy im. Obucha, Neurochirurgiczny im. Burdenko, Mózgu, Psychiatryczny, Pediatryczny, Gruźliczy, Balneologii, Organizacji Służby Zdrowia i inne. Wszędzie widzieliśmy wspaniałą aparaturę, najbardziej precyzyjne przyrządy, wykonywane przez przemysł radziecki. Każda placówka naukowa stanowi zgrany zespół, ma planową organizację, zapewniającą możliwość celowej twórczej pracy. Trzeba podkreślić, że każda taka placówka ma oddział metodyczny — tę komórkę, która nastawiona jest na przekazywanie osiągnięć naukowych dla celów praktycznych. Ta zasada nierozerwalnej więzi z praktyką jest życiodajną siłą nauki radzieckiej.

System kształcenia kadr naukowych

Sprawa szkolenia kadr naukowych leży w centrum zainteresowania czynników kierujących nauką. Aby ocenić w pełni możliwości młodych uczonych w ZSRR, trzeba uprzytomnić sobie jak lekceważy się i marnotrawi zdolności naukowe w krajach kapitalistycznych, w których na źle opłacaną pracę naukową mogą sobie pozwolić tylko najzamożniejsze, a nie najzdolniejsze jednostki.

W Związku Radzieckim decydują o możliwościach pracy naukowej jedynie zdolności i zamiłowania. Młodych pracowników naukowych dobiera się spośród najzdolniejszych, najinteligentniejszych i najpilniejszych studentów. System tzw. aspirantury—3-letniego kształcenia kadr naukowych — od samego początku gwarantuje młodemu pracownikowi dobre warunki materialne, opiekę i pomoc państwa, partii i kierownictwa zakładu, w którym pracuje. Aspirant zapoznaje się stopniowo z metodami pracy naukowej, z poszczególnymi działami wybranej gałęzi wiedzy, pisze pierwszą swoją samodzielną pracę.

Ogromny nacisk kładzie się na to, żeby naukowiec radziecki w niczym nie przypominał ciasnego specjalisty typu amerykańskiego. Do programu aspirantury wprowadzono przedmioty ogólne: filozofię, języki obce itd., dzięki czemu radziecki naukowiec jest człowiekiem dostrzegającym związek swego przedmiotu z całokształtem wiedzy, jest bliski życiu i jego potrzebom.

Pobyt w instytucjach naukowych ZSRR wpoił w nas przekonanie, że nauka radziecka przepojona duchem humanizmu i pokojowości, najbardziej postępowa ideologicznie, oparta o bazę materialną państwa socjalistycznego, jest nauką przodującą w świecie.

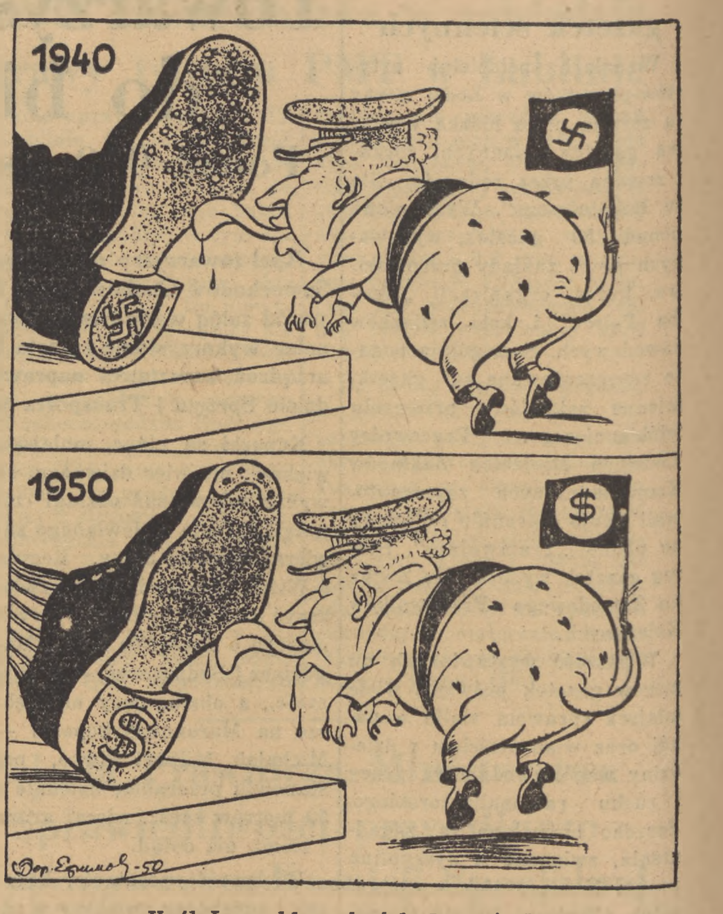
Kolarze czechosłowaccy przed wyścigiem „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"



Najlepsi kolarze czechosłowaccy przebywają na obozie treningowym w Siedmihorkach, gdzie przygotowują się do III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava". Na zdjęciu: trening kolarzy na szosie wiodącej z Siedmihorek do Pragi.

Foto Czechopress

Po dziesięciu latach



Król Leopold w dwóch kreacjach.

„IZWIESTIA". Rys. B. JEFIMOW

Film

Biczem satyry

„Strój galowy". Scenariusz: Laszlo Hars, Viktor Gertler, Miklos Gyarfas, reżyseria: Viktor Gertler, zdjęcia: Barnabas Hegyi, muzyka: Tibor Polgar. Produkcja: „Magyar Film" 1949, Węgry.

„Strój galowy" to ostra satyra społeczno-polityczna na przedwojennych faszystów węgierskich, na sprzymierzoną z nimi arystokrację rodową i burżuazję. Przy pomocy celnego humoru scenarzyści i reżyser demaskują pychę, tępotę, służalczość, karierowiczostwo, pogoń za pieniądzem i sławą tych, którzy mienili się niegdyś „panami" węgierskiego narodu. Komedia omyłek i nieporozumień ukazuje widzowi ponury obraz klasy, której zewnętrznymi oznakami są w filmie fraki, mundury i „galowe stroje".

Pierwsza powojenna komedia jest cenną pozycją w dorobku młodej, odrodzonej kinematografii węgierskiej. Jakże daleko odbiega ona od przedwojennej sztampy węgierskiej komedio-operetki, w której pseudo-ludowość tańczyła czardasza pod ramię z apoteozowaną arystokracją i sprzymierzoną z nią burżuazją. Jak daleko odbiega od fałszowanych obrazów, którymi kapitalistyczni producenci filmowi zalewali ekrany, pokrywając kłamstwem prawdziwe oblicze faszystowskich Węgier regenta Horthy'ego.

„Strój galowy" przynosi prawdziwy obraz świata przedwojennej sfaszyzowanej arystokracji i burżuazji węgierskiej. Ukazując jego istotne oblicze — podłość polityczną, społeczną i moralną — odbrązawia kłamliwy mit „ogólnonarodowego czardasza".

Biedny nauczyciel języka włoskiego dostaje się przypadkiem, przybrany w strój galowy węgierskiego szlachcica, na peron dworca kolejowego, gdzie faszystowscy dygnitarze i ich satelici oczekują przybycia włoskiego króla Wiktora Emanuela. Powstaje zabawna komedia nieporozumień, w której bohater gra rolę przewodnika po brudnych zaułkach świata herbów i książeczki czekowej.

Jego oczyma oglądamy obłudę i służalczość, nieuczciwe machinacje polityczne i gospodarcze, upadek etyczny możnych ery węgierskiego faszyzmu. Z nim razem śmiejemy się — nienawidząc, cieszymy z okpienia bandy faszystowskich sługusów, wzdrygając się jednocześnie na widok szpetoty moralnej, w której pływa arystokratyczno-burżuazyjne towarzystwo.

Dla widza polskiego warto by dodać na początku filmu parę zdań, wyjaśniających sytuację polityczno-społeczną na Węgrzech w momencie, w którym rozgrywa się akcja filmu.

„Strój galowy" będąc ostrą i skuteczną satyrą na faszyzm, zepchnięty z widowni dziejów węgierskich przez rewolucję węgierskiego proletariatu, spełnia bardzo dobrze wyznaczoną mu rolę rozrywkowo-wychowawczą.

Duża w tym zasługa scenarzystów, którzy ujęli zagadnienie w konsekwentne ramy koncepcji dramatycznej i doskonale wykorzystali wielkie możliwości gatunku, zwanego komedią nieporozumień. Te zalety scenariusza umiejętnie wykorzystał reżyser, stwarzając wraz z świetnymi aktorami charakterystycznymi znakomitą galerię typów i wiele humorystycznych sytuacji.

Gyula Benko w głównej roli stworzył bardzo silną w wyrazie sylwetę bohatera, umiejętnie łącząc nieporadność biednego nauczyciela, którego nagle wzięto za hrabiego i przyjaciela króla włoskiego — z klasową postawą człowieka, który nienawidzi faszyzmu, arystokracji i burżuazji. W rolach kobiecych poprawne Zsuzsa Banky i Maria Lazar. Na uwagę zasługuje ciekawy i urozmaicony montaż poszczególnych scen.

IRENA MERZ

Pieśni nieugięte

Polskie pieśni rewolucyjne z lat 1918 — 1939. Zebrała i przypisami opatrzyła Felicja Kalicka. Opracowanie muzyczne Edwarda Olearczyka. Z wydawnictw Wydziału Historii Partii KC PZPR. „Książka i Wiedza", Warszawa 1950. Stron 288. Cena zł 150.

Trudno bez wzruszenia przeglądać ten tom „Polskich pieśni rewolucyjnych". W książce tej bowiem zawarta jest, w pewnym sensie, cała historia polskiego ruchu rewolucyjnego w okresie międzywojennym z jego wzlotami i upadkami, z jego zmaganiami i nieustępliwością.

W Polsce, tak jak w innych krajach, pieśń rewolucyjna stale towarzyszyła rewolucjonistom w ich walce o wyzwolenie. Tworzona w okresie międzywojennym przeważnie przez komunistów w więzieniach i na wolności, najczęściej przez nieznanych nikomu autorów, powtarzana i przekazywana z ust do ust, zagrzewała do boju, porywała serca, rozpalała umysły, pocieszała w strapieniu, biła na alarm.

Wydział Historii Partii dokonał żmudnej pracy, gromadząc odtwarzane najczęściej z pamięci uczestników ruchu rewolucyjnego, (bo drukować ich nie można było za czasów sanacji) zebrane w zbiorku pieśni. Pieśni podzielono na IX działów: 1) tradycyjne pieśni historyczne, 2) pieśni okolicznościowe, 3) pieśni 1-Majowe, 4) pieśni na melodie kolęd, 5) pieśni satyryczne, 6) pieśni więzienne, 7) pieśni młodzieżowe, 8) pieśni rosyjskie (tłumaczone wówczas) i 9) pieśni międzynarodowe.

Rzecz prosta, że w ramach krótkiego omówienia niesposób wyrazić tego ogromu rewolucyjnej tematyki, zawartej w setce najpopularniejszych pieśni, pomieszczonych w tomie.

Pieśń towarzyszy walce od zarania wydzwaniając w takt słów Ludwika Waryńskiego jego współwięźniom z „Proletariatu" — Mazura Kajdaniarskiego.

Przygotowujemy się obecnie do obchodu 60-lecia 1 Maja w Polsce. Wkrótce po ustanowieniu tego Święta tow. Zmogus, b. członek „Proletariatu" tworzy na starą rewolucyjną melodię Warszawianki, pieśń na dzień 1 Maja:

„Niech dzień dzisiejszy będzie święcony,
Niech on lepszą przyszłość zagaja
Żyjcie, robocze ludu miliony,
W dniu uroczystym 1 Maja!"

I odtąd pieśń będzie towarzyszyła zawsze. W rewolucji 1905 roku wybuchnie obok słynnej „Warszawianki" na barykadach „Marsylianką Robotniczą", przepowiadając siepaczom, że :

„Waszych karków, przygiętych do ziemi
Dotknie stopą zwycięską swą lud!"

W roku 1919 po zwycięstwie Rewolucji Listopadowej sławić będzie Czerwony Pułk Warszawy, jednostkę wojskową polskich rewolucjonistów, stwierdzając dumnie:

„Nie panom wysługiwać się,
Nie tron ich wspierać krwawy —
Wolności ludu bronić chce
Czerwony Pułk Warszawy!"

Gdy zatriumfuje rodzima burżuazja, obóz polskiej rewolucji nie ustanie w walce. I znów pieśń będzie towarzyszyła mu wszędzie. W „Serbii" — więzieniu dla kobiet w Warszawie w roku 1920 powstaje pieśń, której refren zapowiada, że:

„Komunistów wytępić nie można,
Za jednego wnet stawia się stu."

I tak po kolei, krok za krokiem, pieśń rewolucyjna notować będzie wszelkie przejawy walki rewolucyjnej, upamiętni postaci jej bohaterów i szydzić będzie z wrogów, stwierdzając twardo, tak, jak w pieśni, ułożonej w związku z Powstaniem Krakowskim roku 1923, że:

„O inną dziś Polskę idziemy na bój,
O komunistyczny nasz ład."

Gdy do władzy dorywa się sanacyjna klika, zamykając z jeszcze większą zaciekłością robotników w więzieniach, tworząc Berezy, nie szczędząc kul policyjnych rewolucjonistom, powstaną nowe pieśni, tchnące nienawiścią do katów i wyzyskiwaczy, a jednocześnie optymizmem rewolucyjnym. Z reguły pieśń powstała w tym czasie zakończy się akcentem zapowiadającym zwycięstwo mas roboczych.

„Sława! Sława! Sława! Rewolucja żyje!" — woła pieśń powstała w więzieniu będzińskim. *„Nim dorosnę, będzie już komunistyczny nasz ład"* — mówi „Włodek urodzony w więzieniu", syn działacza komunistycznego Józefa Wieczorka. *„Więc trwać, bereziacy, niezłomny nasz duch, za nami już kroczą miliony"* — nawołuje pieśń więźniów Berezy Kartuskiej.

Nie ma elementu walki rewolucyjnej, nie zawartego w pieśni.

Jakże aktualnymi sformułowaniami walki o pokój brzmią słowa znanej i lubianej powstałej w 1933 r. pieśni o zamordowanym przez sanację w Łodzi towarzyszu Harnamie:

„Przeciwko wojnie wystąpim zbrojnie,
Nie damy tknąć ZSRR!"

Motyw obrony Związku Radzieckiego, opory wszystkich proletariuszy świata powtarza się wielokroć w polskiej pieśni rewolucyjnej. *„Ludu pracy, broń Sowietów"* — nawołuje popularna, śpiewana w czasie pochodów i demonstracji pieśń o „Proletariuszu świata".

Nauka Lenina — Stalina przewodziła w walce. Dziś już mocno osiwiali, ówcześni KZMowcy, śpiewali w 1923 roku o sobie, jako o *„Lenina wnukach młodych"* („Młodzi komunardzi").

Elementy internacjonalizmu powtarzają się w dziesiątkach pieśni. *„Z Afryki, z Azji ten sam bije gniew"* — mówi łódzka pieśń, a nieznany autor warszawskiej pieśni, zrodzonej w czasie nasilenia walk rewolucyjnych w roku 1936 powiada:

„Hiszpania w ogniu, Czerwone rosną Chiny,
Krwią czarną broczy Berlina twardy bruk."

Bardzo popularna pieśń również nieznanego autora o Czerwonych Chinach głosi o *„kulisie czerwonym, który do robotników świata wyciąga dłoń"*.

Często stosowaną metodą walki, bardzo charakterystyczną dla polskiej pieśni rewolucyjnej, jest ostra ironia, wykpiwanie oprawców (zwłaszcza w pieśni więziennej), cięty dowcip polityczny, stawiający we właściwym świetle nadętych komisarzy policji, starostów, komendantów i sanacyjnych ministrów. Autorzy tych pieśni sięgali do popularnych melodii ludowych, nie rzadko do kolęd. Jedna z pieśni opowiada, jak policja przy rewizji u komunistów znalazła *„kulomioty w słojach od powideł"*, inna stwierdza, że *„wiadomo, z burżuazją — nic nie zrobisz z kurtuazją"*, jeszcze inna — zapowiada na melodię popularnego szlagieru: *„Spotkamy się na Mokotowie, dla ciebie tam ja cele mam"*. Ironizując na temat kapralskiego stylu rządzenia państwem przez stupajkę Składkowskiego pieśń Czerwonej Latarni tak go określa:

„U nas pan premier
Wysila krtań:
„Kryzysie padnij, budżecie wstań!"

I tak na przemian przeplata się w polskiej pieśni rewolucyjnej nienawiść i gniew z ironią i satyrą, poezja wysokiej klasy z literacko może niezbyt udanymi, ale tchnącymi prawdą życiową i bojowością słowami niewykształconego, ale twardego i nie ulękłego w walce robotnika-autora.

W przedmowie do zbiorku czytamy:

„Oddając w ręce czytelników zbiorek polskich pieśni rewolucyjnych okresu międzywojennego wierzymy, że przyczyni się on do wychowania młodego pokolenia Polski Ludowej w duchu czci i miłości dla chlubnych tradycji polskiego ruchu robotniczego."

Dodajmy od siebie — w duchu czci i miłości dla tych wspaniałych bojowników naszej Sprawy — najczęściej nieznanych autorów i tysięcy wykonawców pieśni, śpiewanych pod ogniem kul i pod ciosami pałek policyjnych — pieśni nieustraszonych i nieugiętych.

JOTER

III Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"

OŚMIU KOLARZY CZECHOSŁOWACKICH PRZYJEŻDŻA DO POLANY

W czwartek przybędzie do Polany ośmiu kolarzy czechosłowackich, którzy trenować będą na obozie treningowym przed wyścigiem „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava". Na obóz zostali wyznaczeni następujący zawodnicy: Vesely, Peric, Skorzepa, Różicka, Knezourek, Holoubec, Sramek i Bohdan.

W drugiej połowie kwietnia na obozie w Polanie odbędzie się eliminacja, po której ustalona zostanie sześcioosobowa reprezentacja Czechosłowacji na wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava".

REPREZENTACJA POLONII FRANCUSKIEJ

Do Komitetu Organizacyjnego wyścigu wpłynęła imienna lista kolarzy Polonii francuskiej, którzy wezmą udział w III Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava".

Do Warszawy przybędą: Kierownik drużyny — Jan Gawrych, wybitny działacz młodzieżowy, Jan Kłabiński, trener i opiekun drużyny, oraz zawodnicy: Feliks Kłabiński, lat 28 z zawodu mechanik, Władysław Kłabiński, lat 21, cieśla; Bronisław Kłabiński, lat 25, mechanik; Czesław Wróbel, lat 28, mechanik; Leon Drobniewski, lat 26, szofer i Aleksander Sowa, lat 22, mechanik.

Z zawodników Polonii francuskiej, którzy przybędą do Warszawy, znany jest polskiej publiczności Aleksander Sowa, który startował w zeszłorocznym wyścigu „Dookoła Polski", zajmując w ogólnej klasyfikacji 39 miejsce. Sowa odniósł duży sukces w tym wyścigu, zwyciężając w etapie Wrocław—Katowice.

II KONFERENCJA KOMITETU ORGANIZACYJNEGO

W dniu wczorajszym w sali CRZZ odbyła się druga z kolei konferencja Komitetu Organizacyjnego III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava". W konferencji, na której omówiono sprawy związane z wyścigiem wzięli udział: przedstawiciel Wydziału Propagandy KC PZPR, przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, urzędów i organizacji.